

# DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA  
DZIEŃ BYDGOSKI  
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI



GAZETA GDAŃSKA  
DZIEŃ KUJAWSKI  
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja:  
Toruń, Bydgoska 56  
Filja Admin. Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749  
Telefon nocny: 749  
Telefon Filji: 748  
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 174

## P. Wojewoda Pomorski St. Kirtiklis poważnie zaniemógł

### Wczoraj dokonano operacji — Stan chorego nie budzi obaw

Wilno 1. 8. (PAT). Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis zaniemógł na gle na zapalenie wyrostka robaczkowego. W dniu wczorajszym w „Towarzystwie Pielęgowania Chorych” dokonano operacji. Stan pacjenta dobry, aczkolwiek bardzo poważny.

Późną nocą uzyskaliśmy w drodze telefonicznej bezpośrednio z Wilna następujące dalsze szczegóły o chorobie P. Wojewody.

P. Wojewoda Kirtiklis przebywał, jak wiadomo, na urlopie wypoczynkowym w osadzie Rekanciszki pod Wilnem, ciesząc się aż do ubiegłej niedzieli jaknajlepszym zdrowiem. Pierwsze objawy nagłego zaslabiniecia wystąpiły w niedzielę popołudniu, przy czym jednak początkowo nie zdawało sobie sprawy z jego natury. Wobec jednak gwałtownego pogorszenia się stanu zdrowia P. Kirtiklisa w nocy z niedzieli na poniedziałek i wystąpienia ostrych bólów wewnętrznych, zalewani zostali z Wilna do Rekanciszek lekarze, m. in. znany lekarz wileński Dr. Zarcyn, który postawił diagnozę ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego. Z jego polecenia przewieziono chorego niezwłocznie do oddziału chirurgicznego wileńskiej lecznicy Towarzystwa Pielęgowania Chorych pod wezwaniem Św. Józefa przy ul. Tyzenhauzowskiej, gdzie dr. Zarcyn, jako główny ordynarjusz, w asyście znanych miej-

scowych chirurgów dr. Kucharskiego i dr. Trzeciaka, oraz lekarza chorób sercowych dr. Sztolmana i lekarza internistek Dr. Ulejewskiej i Dr. Dzióbównej dokonał operacji. Trwała ona blisko 3 kwadranse, nietylko potwierdzając ddiagnozę, ale ponadto stwierdzając ropne zapalenie trzewnej, spowodowane pęknięciem wyrostka robaczkowego.

Stan pooperacyjny chorego jest chwilowo bardzo poważny, jakkolwiek nie budzi bezpośrednich obaw. Według opinii Dr. Zarcyna, który późną nocą odwiedził chorego, w stanie P. Kirtiklisa nastąpiło pewne polepszenie, aczkolwiek temperatura utrzymuje się jeszcze dość wysoka. Przy łóżu chorego czuwa małżonka P. Wojewody.

## Kpt. Skarżyński wystartował do lotu powietrznego do Polski

### Bohaterski lotnik wylądował w Warszawie jutro po południu

(o) Paryż, 1. 8. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 10 rano z lotniska w St. Anglevaise pod Boulogne Sur Mer wystartował w drogę powrotną do Polski kpt. Skarżyński.

Samolot po przepisowym okrażeniu lotniska skierował się ku wschodowi.

Pogoda przy starcie była doskonała.

Dziś oczekiwany jest przylot bohaterskiego pilota do Paryża. We środe kpt. Skarżyński wystartuje do Warszawy. Jak już donosiliśmy, na lotnisko mokotowskie ma przybyć około godz. 4.30 po południu.

## W mauzoleum na Harendzie

### spoczęli zwłoki ś. p. Jana Kasprowicza

Zakopane, 1. 8. (Pat). Wczoraj rozpoczęły się tu uroczystości związane z przeniesieniem zwłok wielkiego poety ś. p. Jana Kasprowicza z cmentarza w Zakopanem do mauzoleum na Harendzie.

W godzinach porannych w obecności najbliższej rodziny zmarłego i przedstawicieli władz, dokonano ekshumacji zwłok. poczem przeniesiono je do kaplicy cmen-

tarnej. Trumnę, obsypaną kwiatami i wieńcami złożono na katafalku w starym drewnianym kościółku przy cmentarzu. Straż honorową przy trumnie zaciągnęli strzelcy z Zakopanego, oraz harcerze z Poznania i górale.

Przez cały dzień wczorajszy wielkie tłumy publiczności wypełniały kościół, składając ostatni hołd zmarłemu poecie.

## Strajk włoski na s.s. „Kraków”

### Marynarze domagają się powiększenia etatów

Wczoraj o godz. 11 w południe na statku „Kraków”, mającym wyjść z ładunkiem około 2.800 tonn węgla do Szwecji wybuchł strajk włoski, z powodu zatargu dotyczącego się między związkami armatorów a związkiem transportowców na ile zmniejszenia etatów na statkach handlowych.

Na „Krakowie” zmniejszono ogólnie liczbę załogi z 21 do liczby 18 osób, na wzór marynarki zagranicznej. Kapitan za-

meldował o zajściu Urzędowi Morskiemu, prosząc o pomoc policji.

Zdarzenie to nie miałooby poważniejszego znaczenia, gdyby nie pewna konsekwentna akcja sabotażowa, której przejawem jest powyższy wypadek, mogący wywołać dalsze komplikacje w stosunkach socjalnych portu gdyńskiego, co niewątpliwie będzie na rękę najbliższemu naszemu konkurentom.

## 3 pomniki „Nieznanego Powstańca” na Górnym Śląsku

### chcieli wysadzić w powietrze banda sabotażystów niemieckich

Katowice, 1. 8. (Pat). Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie aresztowała trzech młodych ludzi, którzy zorganizowali się w celu zniszczenia pomników „Nieznanego Powstańca” w kilku miastach na Górnym

Śląsku. Aresztowani przyznali się do zamiaru wysadzenia pomnika w Królewskiej Hucie, Lipinach i Brzozach, poczem chcieli zbiec do Niemiec. Dalsze dochodzenia w toku.

## 50 cudzoziemców na uniwersyteckim kursie o kulturze polskiej

Warszawa, 1. 8. (PAT). Wczoraj rano w auli Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się otwarcie tegorocznego trzeciego z rzędu kursu wakacyjnego o kulturze polskiej dla cudzoziemców. Kurs ten zorganizowany został w Warszawie przez Kuratorium Okr. Szk. warszawskiego.

Inauguracja wykładów rozpoczęła się przemówieniem kierownika naukowego kursu prof. Handlsmena, który zapoznał obecnych z celem

i organizację kursu. Przedmioty wykładowe na kursie obejmują: w dziedzinie sztuki architektury polską, marstwo polskie i teatr, w dziedzinie literatury — złoty wiek oświecenia, romantyzm i literaturę współczesną, historję powstania Polski, walki polski o niepodległość, Polska współczesna, terytorjum Polski, ludność, ustrój Rzeczypospolitej, problemy międzynarodowe, problem ekonomiczny wreszcie w dziedzinie języka pol-

## Minister Zarzycki do „Polskarob”

Minister przemysłu i handlu dr. F. Zarzycki nadesłał pod adresem „Polskarob” depeszę treści następującej:

„W dniu, kiedy „Polskarob” przeladuje w Gdyni swą 10-miljonową tonnę węgla, przesyłam życzenia dalszej wydajnej pracy i wyrażam przekonanie, iż firma, która pierwsza osiadła w Gdyni, będzie w przyszłości broniła swego miejsca w wyścigu pracy przy eksporcie polskiego węgla i rozszerzenia dla niego zamorskich rynków zbytu”.

## Polak prof. Smoleński członkiem Akademii im. Massaruka w Pradze

Praga, 1. 8. (PAT). Wybór prof. politechniki warszawskiej inż. Smoleńskiego na zagranicznego członka Akademii Pracy imienia Massaruka w Pradze został zatwierdzony. Obok Pana Prezydenta Mościckiego prof. Smoleński jest jedynym Polakiem członkiem powyższej akademii.

## Nowe zamówienia Sowieców w polskim przemyśle elektrycznym

(o) Warszawa, 1. 8. (Tel. wł.). Donosiliśmy swego czasu o zamówieniu większej partii silników elektrycznych przez Sowiety w jednej z firm polskich. Obecnie zaistniały nowe możliwości zamówień na generatory, akumulatory i inne maszyny elektryczne. W związku z tem wyjeżdża do Rosji przedstawiciel firmy zainteresowanej.

## Wydatna redukcja budżetów samorządowych

(o) Warszawa, 1. 8. (Tel. wł.). W dniach ostatnich samorządy terytorjalne a całej Polski przedstawiły władzom nadzorczym swe budżety. Wedle obliczeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych budżety te zmniejszyły się bardzo wydatnie. W województwach zachodnich redukcja budżetów samorządowych wynosi 20 procent, a czego 8 procent w miastach, 24 procent w powiatach.

## Austrjaccy lekarze zwiedzają polskie uzdrowiska

Wiedeń, 1. 8. (Pat). W końcu sierpnia zamierza odwiedzić Polskę wycieczka austrjackich lekarzy w celu zapoznania się z polskimi miejscowościami kąpielowymi i uzdrowiskami. W wycieczce tej weźmie udział od 30 do 40 lekarzy. Lekarzom austrjackim będzie prawdopodobnie towarzyszyło kilku dziennikarzy austrjackich.

## Zmiany w statucie Związku Legionistów

(o) Warszawa 1. 8. (tel. wł.). Do nowego statutu Związku Legionistów który wchodzi w życie w dniu 5 sierpnia rb., dołączono uchwałę w sprawie obsadzania stanowisk prezów i wiceprezów. Stanowiska te obejmować mogą wyłącznie b. legionisci z pułków i zeskładow frontowych.

skiego: historję języka literackiego, fonetykę oraz ćwiczenia językowe.

Na kurs przybyło około 50 cudzoziemców, studujących język polski. Są to Francuzi, Włosi, Amerykanie, Czesi, Węgrzy, Niemcy, Szwedzi i wielu Polaków z zagranicy.

## Prace nad reformą szkolnictwa są już na ukończeniu

(o) Warszawa, 1. 8. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że Ministerstwo W. R. i O. P. postanowiło utrzymać zasadę, że 4-klasowe gimnazja nowego typu muszą składać się z 8 oddziałów, każda klasa ma mieć 2 oddziały. Gimnazja, które nie będą miały warunków do uruchomienia 8 oddziałów, zostaną zlikwidowane.

Postanowiono również skasować cały szereg gimnazjów w Małopolsce, głównie w tych miejscowościach, gdzie na terenie powiatu znajduje się po kilka szkół ogólnokształcących. Likwidacja będzie przeprowadzona etapowo.

Do zapowiedzianej likwidacji seminarjów nauczycielskich postanowiono przystąpić już w roku bieżącym i przeprowadzić ją w ciągu 3 lat. Kandydaci na nauczycieli, aby uzyskać prawo nauczania w szkołach powszechnych będą musieli obecnie ukończyć nowe 4-klasowe gimnazjum, a potem specjalne 3-letnie licea.

Na terenie b. Kongresówki, gdzie istnieć szkół średnich jest niewystarczająco utworzono zostanie cały szereg nowych 4-klasowych gimnazjów. W pierwszym rzędzie nowe zakłady szkolne otwierane będą w miastach, gdzie nie ma ogólnokształcących szkół średnich a istniały przedtem seminarja nauczycielskie lub jeśli na terenie powiatu nie istnieje gimnazjum. Otwarcie nowych szkół na terenie b. Kongresówki nastąpi już na jesień.

Wszystkie prace związane z reformą szkolnictwa dla pierwszego okresu są już na ko-



# Po zamknięciu konferencji londyńskiej

Bankructwo konferencji londyńskiej zaskoczyło polskiej opinii publicznej. Nie zaskakuje też i polskich sfer rządowych.

Na ten rezultat bowiem, jaki dały 45 dniowe obrady przedstawicieli 66-ku państw w Londynie, a właściwie na... brak rezultatu — byliśmy przygotowani, liczyliśmy się z nim.

Próżne też byłyby i bezcelowe teraz dociekania, jakie przychylnie złożyły się na to, że delegaci 66-ku państw uznali wreszcie za konieczne zakończyć smutne widowisko konferencji, która żadnej sprawy nie zdołała doprowadzić do wspólnego mianownika zgody i porozumienia.

I dlatego też żmudne zadanie ustalenia przyczyn skrwawienia konferencji trzeba pozostawić rozważaniom, lubującym się w teoretycznych rozważaniach. My winniśmy raczej zająć się praktyczną stroną, t. j. sytuacją, jaka wynika po zamknięciu pierwszego, siedmiodniowego etapu tej konferencji, która nie wyznaczyła nawet terminu, w którym znowu zjechać mieliby się do Londynu przedstawiciele owych 66-ku państw.

Chodzi nam oczywiście w pierwszym rzędzie o sytuację, w jakiej się znalazła Polska — i o praktyczne wnioski, które wysunąć trzeba w chwili zamknięcia konferencji.

Otóż trzeba sobie przedewszystkiem uświadomić, z czem pojechali polscy przedstawiciele do Londynu i co w rzeczywistości obradowali wnosili.

Pojechali nie z „receptami“ na ogólnoświatowe bolączki gospodarcze, nie ze stosem teoretycznych doktryn, — ale z szeregiem realnych wniosków, wypróbowanych w życiu, opartych o bogate doświadczenia własne ostatnich lat. Nasi delegaci w swych przemówieniach zarówno na plenum konferencji, jak i w komisjach, — a więc zarówno minister Koc, jak pp. Rose, Sokołowski i inni, — mogli oprzeć się nie tylko o uzgodnioną wolę i dążenia bloku państw rolniczych, ale również o szereg praktycznych wskazań i doświadczeń, poczynionych przez władze polskie w ostatnich 4-ach latach pogłębiającego się kryzysu. A wnioski te zmierzały do konkretnych celów, jak ograniczenie podaży zboża, unormowanie produkcji, podniesienie cen produktów rolnych, stopniowe zniesienie zakazów przywozowych, obniżenie barjer celnych itd.

Ale nie tylko konkretne i na bogatych doświadczeniach oparte wnioski zaprezentowaliśmy w Londynie. Występowaliśmy tam również jako czynnik ładu i organizacji, jako jedno z nielicznych państw, które z wstrząsów walutowych i gospodarczych ostatnich 4-ach lat uratowało trzy bezcenne skarby: — niewzruszoną walutę własną, zrównoważony budżet państwowy i aktywny bilans handlu zagranicznego.

Jednakowoż od samego początku konferencji londyńska sesja na tory zupełnie inne. Wielka kampania walutowa, wszczęta przez Amerykę przy akompaniamencie spadku dolara, przesłoniła zupełnie horyzont konferencji, uniemożliwiając wprost dotarcie do tych konkretnych, praktycznych zagadnień, które miały przedsięwzięcie głównym zadaniem zdu londyńskiego. O ożywieniu międzynarodowej wymiany towarowej, o skasowaniu utrudnień spiętrzonych w ostatnich latach w życiu gospodarczym świata — mowy więcej być nie mogło. Plany Roosevelta były biegunowo przeciwne z temi, które do Londynu przywieźli delegaci europejscy. Każda próba uzgodnienia jakiegokolwiek zagadnienia kończyła się — niepowodzeniem.

I dlatego też dziś, gdy okazało się, że świat jeszcze nie dojrzał do porozumienia, musimy sobie w Polsce uświadomić: co powinniśmy u siebie zrobić po bankructwie konferencji londyńskiej?

Odpowiedź jest prosta. Będziemy u nas z całą konsekwencją szli po tej linii, po której kroczyliśmy od szeregu lat. Cała nasza polityka gospodarcza została z mądrą przeczuciem i wnikliwym przewidywaniem nastawiona na równowagę wewnętrzną, na tworzenie własnymi siłami zdrowych warunków dla ożywienia życia gospodarczego.

Przy tej linii pozostaniemy. Bo z doświadczeń ostatnich lat okazało się, że

jest to linia najodpowiedniejsza dla Polski, najbardziej Polskę chroniąca przed wstrząsami i katastrofami, które gdzieś indziej w innych państwach dokonały takich spustoszeń.

Jeśli to, co zaszło w Londynie, zbilansujemy, z punktu widzenia naszego interesu państwowego — to otrzymamy bardzo dodatnie zjawisko.

Otóż dopiero teraz, w ciągu tych londyńskich perypetyj walutowych, dowiedziało się świat cały, że istnieje wielkie państwo, które mimo kryzysu, mimo załamania się potęg innych walutowych, utrzymało swoją walutę nietkniętą i niewzruszoną.

Strasser i inni twórcy „socjalistycznej“ części hitlerowskiego programu gospodarczego poszli już mówiąc z rosyjską „w duraki“. — Decydujący głos w sprawach przemysłu dał kanclerz Hitler „rekinom kapitalu“ jak Thysen, Krupp, Bohlon. Zębata swastyka nie uchroni biednych, proletariackich plotek od

polknienia przez „rekiny“.

## 7 milionów pod lancet sterylizacji

### I umysłowo chorzy i opozycjoniści zakosztują „dobrodziejstw“ swastyki

O zrealizowaniu drugiej części hitlerowskiego programu narodowo — socjalistycznego o gloszonych tak niedawno jeszcze hasłach nacjonalizacji banków, kopalń fabryk, o parcelacji latyfundiów magnatów wschodnio-pruskich, dziś pod rządami kanclerza Adolfa Hitlera niewolno już ani mówić ani pisać.

Strasser i inni twórcy „socjalistycznej“ części hitlerowskiego programu gospodarczego poszli już mówiąc z rosyjską „w duraki“. — Decydujący głos w sprawach przemysłu dał kanclerz Hitler „rekinom kapitalu“ jak Thysen, Krupp, Bohlon. Zębata swastyka nie uchroni biednych, proletariackich plotek od

## Użyteczny przyjemniaczek

Jest w Stronnictwie Narodowym pewna osobistość, która swemi niefortunnymi wystąpieniami w różnych dziedzinach i płaszczyznach już tylekroć razy zdołała się najgruntowniej ośmieszyć, że każdy jej nowy „występ“ mimowolnie wywoływał musi żywą wesołość. Jej talent do dobrowolnego choć bezwiednego kompromitowania się jest doprawdy zdumiewający i... rozbrajający. Cóż bowiem począć z takim kimś, kto tuż po zeszłorocznym wielkiem „Święcie Morza“ w Gdyni grzmi i wymyśla na tę „sanacyjną galówkę“, niegodną oczywiście laski, by ją zaszczyliły stopy prawowitnych „narodowców“, — a w tymże momencie dowiaduje się po niewczasie, że na owej rzekomej „galówce“ były poicichu obecne różne grube ryby jego własnego stronnictwa z p. Trąpczyńskim na czele? Albo co zrobić z takim fantem, w oczolowa osobistość „narodowa“ z całą pocieszającą powagą pięcioletniego Romcia wygłasza z sejmowej trybuny nieprawdopodobną bujdy o tem, że w angielskim uniwersytecie miesiąc w Oxfordzie zamiast stacji kolejowej (dla oszczędności) stoi „drewniany barak, gdzie naczelnik ruchu (również z oszczędności) co sobotę sam szoruje podłogę“?

Takich pięknych kwiatuśków ma ów pan w repertuarze swego „politycznego“ bajdurzenia tysiące. W Sejmie stały się one już przysłowiowymi. Nie od rzeczy bowiem będzie powiedzieć wyraźnie, że tym kimś jest ni mniej ni więcej — sam p. prezes „narodowego“ klubu parlamentarnego, poseł Roman Rybarski.

Pół biedy, kiedy p. prezes robi z siebie widowisko na arenie sejmowej. Tam już wyknięto do niego, a kolejne jego kompromitacje starają się koledy klubowi jakoś bądź-cobądź latać „domowym sposobem“. Śmieszność — pozostaje w „rodziny“, na wewnętrzną, gorzkawy użytek stronnictwa. Ale że też w tem całym, podobno „wielkiem“ i ponoć „discyplinowanym“ Stronnictwie Narodowym nie znajduje się wreszcie ktoś stanowiący, kto rozkoszemu prezesowi raz wreszcie zakazałby pisywania do gazet i publicznego kompromitowania się na tej drodze i siebie i całej partii...

Na m. bowiem nic a nic nie szkodzi to, że pan Rybarski popelniał teraz znow i rozlewał do całej „narodowej“ prasy nowy artykuł, gdzie opowiada, że nasz Cbóz — to ludzie, którzy ideologii państwowej służą rzekomo dla „oportunistów“, ba, zapewne dla „materiałnej korzyści“, pobierając „lichwiarskie procenty z kapitału dawnych ofiar“. Wprawdzie cieszy nas mimowolne przyznanie nam przez p. Rybarskiego, że my, ludzie Piłsudskiego, i stotnie mamy za sobą faktyczny kapitał ofiar, poniesionych dla Polski. Ale my — wiemy o tem i bez p. Rybarskiego. Natomiast zabawniejsze jest to, iż wniosek „dynacy (jak

Oczywiście, ażeby to osiągnąć, ponosiła Polska ofiary. Poniósł ją w Polsce każdy: — i chłop i robotnik i mieszczanin i ziemianin i urzędnik i kupiec i przemysłowiec. Rząd nie wahał się ściągnąć na siebie „niepopularności“ obniżenia stopy życiowej swych obywateli. Wprowadził rygorystyczną zasadę, że nie wolno więcej wydawać, niżli się ma dochodów. Wprowadził zarówno w gospodarce państwowej oszczędności, jak i zmuszał społeczeństwo do sprawiedliwego rozkładania ciężarów kryzysowych na wszystkie warstwy.

I dopiął też rezultatu. Utrzymał równowagę budżetową i utrzymał nietknię-

tego w swej wartości złotego polskiego. O tem dziś wie świat cały. Jesteśmy w zespole tych 6-ku państw, które równie złota uznają za nakaz przetrwania kryzysu — i niema mowy o tem, by się złoty mógł zachwiać.

Polska, która poprzednio dwa razy przeżywała groźbę inflacji i która wie, jaki jest jej posmak, zrobiła wszystko, aby uchronić swoją walutę.

Mógł to zrobić rząd — silny, rząd, świadomy swej odpowiedzialności.

Jest to dla nas pozytywny rezultat konferencji londyńskiej.

Nie obarcza nas ona żadnymi obowiązkami. Mamy wolne ręce. Możemy śmiało iść po dotychczasowej linii. Wiemy, że wiedzie ona do korzystnych realnych i dodatnich rezultatów.

Zamiast nacjonalizacji, rząd kanclerza Hitlera ofiarował narodowi niemieckiemu inne dobrodziejstwo — ustawę o przymusowej sterylizacji wszelkiego rodzaju zwyrodniałow-zbrodniarzy, alkoholików, epileptyków, matolów i idjotów.

Minister Frick jeszcze przed wydaniem ustawy o sterylizacji wskazywał na zastraszający wzrost procentu warjatów i ludzi nienormalnych w Niemczech. Urzędowy organ lebarski „Korrespondenz der Rassenpflege“ oblicza, że Niemcy obecne mają 100000 epileptyków, 75000 idjotów, 100 tysięcy kretynów

250 tysięcy obłąkanych i 6 milionów upośledzonych umysłowo. Razem tedy około 7 milionów jednostek, przeszło 10 procent całej ludności Rzeszy powinno być dla urzeczywistnienia ideału „czystości rasy“ pójść pod nóż urządzeń sterylizatorów.

Dodajmy, że przy dalszej, praktycznej interpretacji ustawy bardzo łatwo okazać się może, iż wyznawanie doktryny komunistycznej lub socjalistycznej i wogóle opozycyjnej wszelkiego rodzaju jest dowodem „nie-wątpliwym“ idjotyzmu, kretynizmu i epilepsji.

W prasie niemieckiej wychodzącej poza granice Rzeszy, wyrażono już obawy, iż pod nóż sterylizacyjny wcześniej od idjotów i kretynów pójść mogą opozycjoniści.

Hitler zatem pozostawił daleko poza sobą Robespierre'a i Dantona, Lenina i Dzierżyńskiego.

Sam pomysł sterylizacji nie jest cprawda oryginalny. W okresie tzw. pozytywizmu warszawskiego modne były wśród postępowej inteligencji dawnego zaboru rosyjskiego jako lektura poniekąd obowiązkowa „Szkice socjologiczne“ Herberta Spencera. Głośny w swoim czasie socjolog angielski, który darwinistyczną teorią ewolucji ilustrował rozwój instytucji społecznych, religijnych, obyczajowych itd., przytaczał między innymi pewne plemie koczownicze australijskich, które praktykowało sterylizowanie słabszych, upośledzonych mężczyzn. Nie slychać jednak, by ów szczer australijski — prekursor hitlerowskiego ustawodawstwa sterylizacyjnego, osiągnął jakieś wysokie szczyty w swym rozwoju. W każdym razie, nie uważał on siebie za „na ród panów“ i nie siegał po panowanie nad światem.

Revolucja, która, zamiast reform społecznych, zamiast pracy i dobrobytu przynosi na rodowi lancet sterylizacyjny, nie będzie chyba budzić zachwyty, ani chęci naśladowictwa

## Polegli na wojnie żołnierze niemieccy byli... pierwszymi i najprawdziwszymi hitlerowcami

Onegdaj na placu przy dworcu kolejowym w Gdańsku odbyła się uroczystość odsłonięcia wielkiego pomnika na cześć żołnierzy armji niemieckiej, poległych w czasie wojny światowej.

W uroczystości wzięły udział wszystkie związki wojskowych z obszaru Wolnego Miasta i delegacje związku byłych wojskowych z Lubeki.

W czasie uroczystości przemówienie wygłosił prezes związku byłych kombatanów wojennych major Witt, oraz wiceprezydent senatu Greiser, który oświadczył, że polegli na wojnie światowej żołnierze niemieccy byli pierwszymi i najprawdziwszymi hitlerowcami.

Po odsłonięciu pomnika odbyła się defilada organizacyj wojskowych w Gdańsku przed gmachem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Defiladę przyjął wiceprezydent Greiser.

dzo użyteczne, bo choć bezwiednie, ale prawdziwie potwierdza prawa naszego Obozu do rządzenia krajem.

Pozatem jednak niechże nam wolno będzie resztę opowiadki p. Rybarskiego uważać również i za przyciemną dla nas. W codziennej, żmudnej naszej pracy dobrze jest bowiem od czasu do czasu móc się rozśmiać z owej oxfordzkiej bujdy, jaką się p. „narodowemu“ prezesowi udało mimowolnie dopełnić.

Dla nas — to jego stwierdzenie jest bar-



# Miljon łapaczy strzeże swastyki

## Polowanie z nagonką na kompromitujące dokumenty Hitlera

Niemieckie ustawodawstwo wzbogaciło się o karę śmierci, która ma spotkać każdego, kto odważyłby się napaść na hitlerowca. Kara taka spotkać może tych, którzy tylko zamierzają dokonać takiego czynu chociażby go jeszcze nie dokonali, jak również tych, którzy rozszerzają hańbiące wiadomości o Niemczech. Co pod temi hańbiącymi wiadomościami ustawodawcy dzisiejszego reżymu myślą, dobrze wiadomo z dawniejszych przestróg danych zagranicznym korespondentom. Wiadomo bowiem, że ci właśnie korespondenci szykanowani byli tylko za to, że obiektywnie informowali zagraniczną opinię o wypadkach nie trzymając się urzędowych komunikatów, grzeszących swą stronniczością. Obecnie zagraniczni dziennikarze narażeni są na poważne niebezpieczeństwo przy wykonywaniu swych obowiązków. Nic więc dziwnego, że znaczna liczba poważnych pism zagranicznych odwołuje swych korespondentów z Berlina, wychodząc z założenia, że korespondencje oparte tylko na urzędowych komunikatach nie mają żadnego sensu.

Pomimo to niepodobna ukryć przed baczny okiem świata tego wszystkiego, co się w Trzeciej Rzeszy dzieje. To też i wiadomości o niezwykłej masowej rewizji, jaka miała miejsce na całym terytorium niemieckim dotarły do wiadomości... „nierasowego” i „nienordyckiego” świata, wywołując niemałą sensację. Nawet dla przyzwyczajonego do rewelacyjnych zarządzeń niemieckiego społeczeństwa, była to wielka niespodzianka. Zmobilizowana została policja kryminalna, służba bezpieczeństwa, policja dworcowa, wszystkie oddziały S. S. i S. A. Śmiało powiedzieć można, że dla przeprowadzenia obławy zmobilizowano w całym Niemczech przeszło milion ludzi. Punktualnie o godz. 12 w Berlinie i we wszystkich miastach, jak również osadach obsadzone zostały wszystkie dworce, zamknięto drogi dla ruchu samochodowego. Pociągi musiały się zatrzymać, aby policja mogła dokonać przeglądu. Przeglądano wszystkie pakunki, a pociągi były obstawione oddziałami szturmowców, aby nikt nie zdołał zbiec. Rewizję przeprowadzano również w pocze kalmiach i na peronach dworcowych. Nikt nie zdołał uciec rewizji. Na niektórych dworcach rewizja trwała całą godzinę. W Berlinie ustał cały ruch. Ludność miała „wspaniałe” widowisko. Policji udało się zatrzymać wszystkie pociągi i samochody.

### Obława w Palatynacie

Historyczna ta rewizja nie była bynajmniej zlikwidowaniem akcji wyłapywania „niebezpiecznych elementów”. Wręcz przeciwnie: stała się raczej początkiem natężenia tej akcji, która przybiera wprost fantastyczne rozmiary. Władze niemieckie dokonały w ostatnich dniach nawet w Palatynacie wielu aresztowań. M. in. uwięziono kilka osób, które w r. 1923 odegrały czynną rolę w nadreńskim ruchu separatystycznym. Wśród aresztowanych znajduje się siostra Franciszka Józefa Heinza, przywódca autonomistów nadreńskich, który zamordowany został w swoim czasie przez przeciwników politycznych. Sześć osób z pośród aresztowanych przewieziono do szpitala, ponieważ w czasie rewizji, dokonywanej w ich mieszkaniach, zbito ich w nieludzki sposób.

Aresztowania są w sprzeczności z konwencją londyńską, która zobowiązała rząd niemiecki do całkowitej amnestji dla zwolenników autonomji.

„La Concorde” pisze, że aresztowania w Palatynacie, a w szczególności rewizja u siostry Heinza, miały na celu wywołanie

### Dwie ofiary Alp

Podczas wycieczki górskiej na szczyt Veglia dwie alpinistki Ernestyna Luisetti i Palma Guglielmi na skutek nagłej mgły spadły w przepaść. Poszukiwania trwały trzy dni. W końcu znaleziono ciała nieszcześliwych alpinistek na dnie przepaści głębokiej na kilkadziesiąt metrów. Obydwie ofiary gór znane były w kołach sportowych jako wytrawne i odważne alpinistki.

nie pewnych dokumentów, które mogą poważnie skompromitować Hitlera. Podczas jednego z procesów politycznych, Hitler zapewniał uroczyście, iż nic go nie łączyło z ruchem autonomistów nadreńskich i że nie znał nigdy osobiście Heinza. Tymczasem czasopismo „Das Reichsbanner” jeszcze przed dojściem do władzy ogłosiło szereg dokumentów, z których wynikało, iż Hitler korespondował z Heinzem. Reprodukowana była również fotografia, na

której Hitler siedzi obok Heinza. Autentyczność tych dokumentów potwierdziła pod przysięgą siostra Heinza. Władzom niemieckim chodzi najwidoczniej o unieszkodliwienie niebezpiecznego świadka i zniszczenie kompromitujących dokumentów.

Akcja „wyłapywania niebezpieczeństwa” jest w pełnym toku i niewątpliwie gotuje Niemcom cały szereg — niespodzianek!

## Dwa organy: Watykanu i Hitlera

### w pojedynku o interpretację Konkordatu

Biuro Wolfa ogłasza inspirowany artykuł, stanowiący replikę niemieckich kół miarodajnych na komentarze „Osservatore Romano” do umowy konkordatowej. W świetle argumentów niemieckich między interpretacją konkordatu przez koła watykańskie, a niemieckie zachodzi rozbieżność, dotycząca zarówno hierarchji jak i rozgraniczenia sfery działalności obu stron.

Republika niemiecka kategorycznie zaprzecza twierdzenie „Osservatore Romano”, jakoby za podstawę i uzupełnienie konkordatu przyjęte zostało prawo kanoniczne przyznające autonomję ustawodawczą i administracyjną kościołowi katolickiemu w Niemczech.

Interpretacja organu watykańskiego co do zakazu wpływów w szkolnictwie, uznana została za błędną(!) przyczem duchowieństwu

strona niemiecka przyznaje jedynie możliwość wpajania w młodzież ducha patriotycznego przy pomocy religji, a odmawia mu natomiast prawa krytyki ze stanowiska wyznaniowego i dogmatycznego. Znamienna jest teza niemiecka, że ogłoszenie zakazu należenia duchownych katolickich w Niemczech do stronnictw politycznych jest bezpośrednim „obowiązkiem” Kościoła niezależnie od żadnych warunków. Gdyby Kościół pod pretekstem niespełnienia warunków umowy zakaz ten cofnął oznaczałoby to rozwiązanie umowy konkordatowej.

Artykuł biura Wolfa protestuje przeciwko zastrzeżeniu „Osservatore Romano”, że zawarcie konkordatu nie może być uważane za dowód uznania przez Kościół katolicki kierunku narodowo-socjalistycznego.

## Przysięgę na skrzyżowane szable składali wywrotowcy w Czechosłowacji

W Mikułowie na Morawach wykryte zostały tajne organizacje hitlerowskie „Qothia” i „Cimbria”, których członkami, przeważnie studenci, obywatele czechosłowaccy i austriaccy, rozwijali ożywioną działalność wywrotową, zarówno na Morawach, jak w sąsiedniej Austrii.

Władze czechosłowackie aresztowały kilkadziesiąt osób i przeprowadziły szereg rewizji,

które dały wiele materiału obciążającego. Znalaziono wielkie ilości antypaństwowych druków, rozległą korespondencję oraz spis członków. Stwierdzono, iż wstępujący do wymienionych organizacji składali uroczyste ślubowanie na skrzyżowane szable, osłonięte barwą mi wielkoniemieckimi. Prasa czeška zapowiada dalsze aresztowania.

## Szykanują bez przerwy

### Zabroniono polskim wychodźcom zebrań

O nowym zamachu na prawo wychodźstwa polskiego w Niemczech donoszą z Meissenburga, Deutzen i Loebau w Saksonji, gdzie władze administracyjne, opierające się na postanowieniach paragrafu 1 rozporządzenia o ochronie narodu i państwa zakazały miejscowemu filijom Związku Emigrantów Polskich, naczelną sądownie zarejestrowanej organizacji polskiego

wychodźstwa w Niemczech, odbywania wszelkich zebrań. W stosunku do filji Loebau np. udzielanie pozwoleń uzależniono od prowadzenia obrad w języku niemieckim.

Wypadek ten wywołał wśród całej Polonji zrozumiałe oburzenie. Jak się dowiadujemy, konsul polski interwenjował w tej sprawie w saskim ministerstwie spraw zagranicznych.

# Pod krzyżem Traugutta

## odbędą się główne uroczystości Zjazdu Legionistów

Komitet organizacyjny 12-go Ogólnego Zjazdu Legionistów, który odbędzie się w dniach 5 i 6 sierpnia w Warszawie, ustalił następujący program Zjazdu:

Uroczystości przedjazdowe rozpoczną się w dn. 5 sierpnia o godz. 9 rano w Muzeum Wojska Polskiego, skąd wymarsze kompanja honorowa z bojowymi chorągiewkami i sztandarami 1863 r., Legionów i P. O. W. do kościoła garnizonowego, gdzie o godz. 10 rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych bojowników o wolność.

O godz. 11 po nabożeństwie utworzy się pochód, który przejdzie alicami Warszawy do Cytadeli pod krzyż Romualda Traugutta. Tam zostanie złożony wieniec. Również na grobie Nieznanego Żołnierza złożony będzie wieniec.

W południe o godz. 1 przed komendą garnizonu na Pl. Marszałka Piłsudskiego nastąpi uroczysta zmiana warty i złożenie bojowych chorągwi i sztandarów historycznych na odwachu głównym.

O godz. 2,30 popoł. na strzelnicy przy moście Poniatowskiego odbędzie się inauguracyjny strzał o Oznakę Strzelecką. Jak wiadomo bowiem tegoroczny Zjazd

Legionistów zwołany jest pod hasłem propagandy strzelectwa w Polsce, jako jednej z aktualnych potrzeb państwa. Legioniści wzięli na siebie zorganizowanie społeczeństwa dla nauki strzelania i oni też staną w pierwszych szeregach przy zdobywaniu „Oznaki Strzeleckiej”. Inauguracyjny strzał w dn. 5 bm. zaszczytą swą obecnością i wezmą w niej udział najwyżsi dostojnicy państwa.

W pierwszym dniu zjazdowym odbędzie się ponadto uroczyste otwarcie Legionowego Instytutu Studiów.

W drugim dniu uroczystości dn. 6-go sierpnia pobudka przed komendą miasta o godz. 6 rano obwieści mieszkańcom stołicy o rozpoczęciu się Zjazdu Legionistów w 19-tą rocznicę wymarszu Pierwszej Karowej na wojnę.

W godzinach rannych przybędą do Warszawy ze wszystkich stron kraju pociągi, zwożące na Zjazd jego uczestników.

O godz. 9 m. 30 rano, po złożeniu wieńców przez poszczególne delegacje na miejscu straceń bojowników o wolność w Cytadeli, zbiorą się wszyscy uczestnicy Zjazdu pod krzyżem Romualda Traugutta, gdzie powitają bojowe chorągwie i sztandary powstańców 1863 r. Legionów i P. O. W.

Pot u dzieci i dorosłych usuwa  
Puder Bebe Szofmana. 445!

## Nowy kodeks karny

Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej ma być ogłoszona pierwsza część nowego kodeksu cywilnego.

## Tylko 200 męczatek!

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Komunikacji zmuszone koniecznością daleko idących ograniczeń budżetowych zwolniło około 200 męczatek (a nie 2000), posiadających zabezpieczenia materialne, a przede wszystkim tych, których mężowie mają stałe posady. Ilość ta wobec 150.000 pracowników P. K. P. stanowi znikomą odsetek.

## Pod znakiem swastyki

### RAJD SAMOLOTÓW NAD AUSTRIĄ.

Z Salzburga donoszą, że zjawily się nad miastem 4 samoloty niemieckie, a wkrótce potem jeszcze 3 samoloty. Rozrzuciły one ulotki, wzywające do strajku podatkowego i do wycofywania wkładek oszczędnościowych. Austriacki poseł w Berlinie otrzymał polecenie założenia najostrożniejszego protestu przeciwko naruszaniu suwerenności państwowej Austrii.

### GOSZ Z AFRYKI

Do Berlina przybył minister kolei i obrony kraju związku południowo-afrykańskiego Oswald Pirow, który będzie gościem towarzystwa kolei Rzeszy. Minister Pirow ma się interesować przede wszystkim produkcją lokomotyw niemieckich.

### „ROZKAWALKOWANI”

W czasie manifestacji, urządzonej z okazji odbywającego się w Stutgarcie niemieckiego zlotu gimnastycznego przywódcą związku Niemców zagranicznych dr. Steinhacher wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył: „między 18-cie państw europejskich? podzieliło Niemców. Nie uznajemy tych granic państwowych, jako granic pokojowych. Dla nas istnieje tylko niemieckie państwo narodowe. Protestujemy przeciwko fałszywej formie państwa narodowego, jaka narzucana nam została w traktatach paryskich. Dajmy do Europy, opartej na honorze i suwerenności narodów.” „Honorowej i suwerennej” Europy pragnę zdejść się wszystkie państwa, a zwłaszcza tych 18 „żartków”...

### AMNESTJA ZA KRADZIEŻ

Premjer pruski Goering wystosował do ministra sprawiedliwości Kerla pismo, w którym przekazuje mu pełnomocnictwo do stosowania prawa łaski w „pewnych wypadkach” przestępstw o charakterze gospodarczo-fiskalnym, popełnionych przed zwycięstwem narodowego socjalizmu.

## Wstąp w szeregi LOPP.



# Polowanie na żywe tanki w raju hipopotamów w Kenia

Podróżnik i myśliwy zapalony, Norman Campbell, który przemierzył Afrykę środkową wzdłuż i wszerz, opowiada ciekawie historię o przygodach z hipopotamami, nazywanymi przez murzynów żywymi tankami. Murzyńskie przewisko ma swoje uzasadnienie, porównanie hipopotama z tankiem jest i obrazowe i słuszne.

Z hipopotamami w większych stadach spotykał się już Campbell w Kisumu, nad brzegiem jeziora Victoria. Naogół olbrzymy te nie są skore do ataku, nie odznaczają się też napastliwością. Ciężkie i nieruchawe z pozoru, gdy wpadną w wściekłość, poruszają się niezwykle szybko, biegną z niesłychanym rozpędem i trącają po drodze wszystko, co napotkają. Olbrzymia ich waga i masa, niezwykle gruba skóra i potężny, masywny kośćceł, sprawiają, że rozpędzony hipopotam sunie naprzód jak walec parowy, równając i obalając wszystkie przeszkody, żywe czy martwe. Stąd nazwa żywego tanku.

W starej, żelaznej motorówce, w towarzystwie sześciu murzynów tragarzy, wybrał się Campbell na poszukiwanie koni rzecznych w zatoczce Kavirondo. Olbrzymi grzbiet i potworny łeb ukazały się na powierzchni rzeki, dążąc naukos ku motorówce. Zderzenie wydało się nieuniknione. Campbell strzela na postrach, kula przechodzi o metr może przed łbem potwora, który znika pod wodą.

Zdawało się, że wszystko już w porządku. Zaledwie jednak motorówka odpłynęła o sto metrów od miejsca spotkania, gdy potężne ude-

rzezie w dno łodzi wstrząsnęło nią tak mocno, iż zdawało się, że stary gruchot rozleci się na kawałki. Murzyni podnieśli dziki wrzask i gotowi już byli wyskoczyć z łodzi, gdy wtem rozjuszony hipopotam ukazał się z prawej strony łodzi i już gotował się do złożenia wizyty. Potwór jego łeb z rozdziwioną szeroko paścącą wsunął się do łodzi, przednie łapy opie-

rały się już o burzę. Jeszcze minuta, a byłoby po motorówce. W tej chwili Campbell strzela a bout portant raz po raz prosto w rozdziwioną paść. Potwór drgnął i z wolna pogrążył się w wodę. Na drugi dzień po zbadaniu żelaznego dna łodzi okazało się, że jest ono wgięte mocno, tak silne było uderzenie, które wściekła bestja wystrzosiła w łódź.

## Królewskie spotkanie z umiłowaną

Zamiast do marynarza list powędrował do Króla Gustawa V

Król Gustaw V obchodził niedawno 75-ą rocznicę urodzin. Popularny niezmiernie w swym kraju i lubiany król otrzymał prócz prezentów stopy depesz i listów z różnych stron świata. Przy przeglądaniu tej poczty wpadł królowi w oczy liścik z uwagą na kopercie „ściśle poufne”. Sekretarz prywatny króla zostawił list ów nierozczytany, ze względu widocznie na uwagę, zalecającą dyskrecję.

Zaintrygowany tem król otworzył list i przeczytał: „Kochanie, czy możesz przyjść dzisiaj na nasze zwykłe rendez-vous?”

Król zdumiał się nie na żarty. Wyznaczono

mu rendez-vous w jego wieku? I któż to ośmielał się tak poufale tytułować J. Kr. Mość? Przyjrząwszy się uważnie napisowi na kopercie, zauważył teraz dopiero król, iż list jest adresowany do marynarza, służącego na okręcie wojennym „Gustaw V”.

Udawiony szczerze tem nieporozumieniem Gustaw V podyktował natychmiast depeszę do kapitana krążownika. upoważniając go do udzielenia na wieczór urlopu wzmiankowanemu marynarzowi. Oczywiście ani kapitan ani marynarz nie domyślił się, co było przyczyną nagłej interwencji króla.

## Amerykańskie interesy na stratosferze zahamowały nowy lot Piccarda

Prasa belgijska omawia szeroko fakt wycofania się prof. Augusta Piccarda i jego brata Jana z lotu do stratosfery, uznanego przez zarząd wystawy światowej w Chicago.

Dzienniki wskazują na to, iż Amerykanie chcieli z wyprawy naukowej zrobić imprezę do chodową wystawy. Postawiono prof. Piccardowi szereg warunków, mianowicie, aby start o lotu odbył się o godz. 11-tej w nocy, kiedy wystawę odwiedzają najwięk. tłumy ludności

następnie, aby balon wznosił się powoli do góry, pozostając jaknajdłużej w świetle reflektorów co dałoby widom maksimum wrażeń, zatem jako ostatni warunek figurowało katęgoryczne żądanie uzyskania nowego rekordu.

Tego rodzaju postawienie sprawy, jak podaje prasa belgijska, niewątpliwie skłoniło ucozonych do wycofania się z przygotowanego już lotu.

# Spodnie ministra wróżą o urodzaju

## Powyżej kolan — zbiory są... złe

W Sjamie panuje dziwny obyczaj: gdy w Europie o złych czy dobrych zbiorach mówią sprawozdania odońne i kursy giełd zbożowych, w Sjamie rolnicy i kupcy wnioskuje o przebiegu zbiorów... ze spodni pana ministra rolnictwa.

Oryginalny ten pogląd i obyczaj nie ma w sobie ani krzty braku respektu dla ministra, — który w tym kraju rolniczym jest osobą, zażywającą ogólnego szacunku.

Obrządek pierwszego siewu, który odbywa się w maju, gromadzi zwykle wielkie tłumy sjamczyków, oczekujących z niecierpliwości ukazania się auta ministra. Gdy minister wysiadł już z auta, udaje się na przygotowany teren, tam kłęką i sadzi w ziemię ziarna ryżu

Po krótkiej modlitwie do Buddy minister podnosi się, wstaje a tłum z natężoną uwagą obserwuje spodnie pana ministra. Jeżeli szerokie jedwabne spodnie uniosły się powyżej kolan — zbiory będą skromne, złe; jeżeli natomiast spodnie opadną zgrabnie na dół ku stopom — oznacza to, iż zbiory będą obfite i do brze. Jeżeli jedna nogawka się podniesie ku górze, należy w 24 godziny potem odprawić modły, aby zapobiec nieurodzajom. A jeśli znów — co jest najgorsze — spodnie się rozcedrą, bywajcie zdrowe żniwa! Ani jeden kłós się nie urodzi, ani jedna krowa się nie ocieci.

Ale to jeszcze nie wszystko. Gdy ta część obrzędu jest zakończona, pozostaje jeszcze „wypywanie” wołu z folwarku królewskiego.

## Ze świata

— Pan Minister Spraw Zagranicznych otrzymał następującą depeszę:

„L. ga czeskosłowackich automobilistów i motocyklistów opuszczając gościnnie granice braterskiej Polski, składa Panu Ministrowi wyrazy najgłębszego szacunku i poważania.

Prezes Vitezslav Kumpera”.

— Najbogatszym człowiekiem Stanów Zjednoczonych jest obecnie Andre Mellon, b. sekretarz skarbu, którego fortuna wynosi 2.492 miliony dolarów, a dochód roczny — 60 milionów dolarów.

— W Nancy odbył się kongres francuskiego towarzystwa botanicznego, w którym wziął udział w charakterze gościa szereg wybitnych uczonych z Europy i Ameryki Północnej. Polskę reprezentował profesor Uniwersytetu Warszawskiego p. Hryniewiecki.

— Dr. Florjan Znaniecki, profesor Uniwersytetu poznańskiego, który podczas t. zw. letniego kursu na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku wykładał socjologję w jednej z swoich prelekcji omawiał obecną sytuację w Stanach Zjednoczonych. „New York Times” cytuje jego oświadczenie, że obecna amerykańska tendencja ku centralizowaniu gospodarstwa nadzoru rządowego doprowadzi do silniejszej tyranji ekonomicznej niż wszelkie dyktatury polityczne.

— Wycieczka z Alzacji. Dnia 31 lipca opuścił Strasburg, udając się do Polski via Szwajcarię, Austria i Czechosłowację, pociąg specjalny wiozący wielką wycieczkę b. kombatantów francuskich, organizowaną z inicjatywy prezesa FIDAC’u gen. R. Góreckiego, przy współdziałaniu Konsula R. P. w Strasburgu.

— Ambasador Patek odjechał do Polski na parowcu „Ile de France”. Linja „Gdynia — Ameryka” urządziła na cześć ambasadora przyjęcie. Ambasador Patek podniósł znaczenie linij jako łącznika między Polską a krajami zamorskimi. Liczne zebrani przedstawiciele kolonij polskiej przyjmowali ambasadora owacyjnie.

## Śmiercionośne dźwięki

Pod Paryżem i Marsylją przeprowadzono bardzo ciekawe doświadczenia z tepieniem wszelkich owadów przy pomocy promieni ultrafioletowych. Eksperymenty polegały na tem, że ustawiono blisko siebie dwa aparaty, wysyłające promienie ultrafioletowe na falach o różnych długościach, dowolnie nastawianych. Okazało się, że do jednego aparatu zlatywały komary, do drugiego motyle. Dalsze badania dowiodły, że owady przyciąga nie światło promieni, lecz dźwięki wydawane przez fale ultrafioletowe, przyczem każdy dźwięk przyciąga inny rodzaj owadów. Wynalazca tych aparatów jest kobieta, panna Gourdon, która spodziewa się zastosować ten wynalazek do tepienia owadów na wielką skalę.

## Miljard krzaków kawy na zagładę

Plantatorzy kawy jednego z okręgów w prowincji San Paulo (Brazylja) zwrócili się do rządu z oświadczeniem, iż zamierzają wykopać i zniszczyć 1 miliard 300 milionów krzaków kawowych w celu zmniejszenia zapasów kawy i podniesienia jej ceny na rynku. Czy rząd federalny zgodzi się na to żądanie jest rzeczą wątpliwą, gdyż wykonanie planu kosztowałoby kilkanaście milionów dolarów.

WILLIAM J. LOCKE

## „Dziki Amos”

(The coming of Amos)

123) Przedruk wzbroniony

A może stracił panowanie nad sobą i przeraził ją jakimi groźbami? Wspomniała w liście, że myśl o nim napelnia ją trwogą i że się boi jego ogromnych rąk. Te ręce na jej gardle! Bo co innego mógł znaczyć ten dziwny strach.

Nigdy się tego nie dowiem. I zresztą nie chcę. Może ze względu na jego szybka ewolucję pierwsza teoria jest bliższa prawdy. Mało z nim przebywałem i jego procesy umysłowe są dla mnie zagadką. Benedykt Hamilton twierdzi, że jego charakter uległ przeobrażeniu, że stał się bardziej posępny, dośrodkowy i analityczny. Biedny Amos! Marzył o zreformowaniu świata i rozczarował się. Ale pomimo to nie chciałby już wrócić do Warrarangi.

Prędko rozstał się ze swoim mentorem i pojechał do Bradbury, gdzie iak mi się zdaje, zwierza się ze swych walk wewnętrznych wujowi biskupowi, niemal pod pieczęcią konfesjonału.

Tom pisał do mnie:

„Człowiek dwudziestopięcioletni zaczął życie z nastawieniem umysłem i doświadczeniem dwunastoletniego dziecka. Teraz cierpi na Wstrząs Życia. Środki lecznicze muszą się wyrazić w terminach religijności, którą odziedziczył i po ojcu, i po matce. Teraz prosi mnie, żebym mu ułatwił wstąpienie do kolegum teo-

logicznego. Pomyśl o tem, jeżeli spostrzeżę, że religijność zaczyna się przeradzać w religię”.

W jakiś czas potem otrzymałem drugi list. „Niech licho weźmie tego chłopaka! Myślałem, iż znam się na duszach na tyle, że wiem co robię. Ale okazuje się, że nie i, abym był pokorniejszy niż jestem, ta wiedza nie będzie mi już dana. Amos zasięgnął za moimi plecami rady duchownych wszystkich wyznań jakie tylko są w naszym mieście. Powiedziałem mu, co prawda, że jeżeli znajdzie lepsze miejsce modlitwy niż moja katedra, to może do niego uczęszczać, ale nie przypuszczałem, że on zechce się zbliżyć z pastorami. Wszystko to są do brzy ludzie i wytrawni teologowie: Kongregacjonalisci, Weslawianie, Metodyści, Prezbiterjanie etc. i niewątpliwie wywarli na Amosa niezły wpływ. Ale on, jakby w rozpacz — rozumiem go, wspaniały Newman czuł to, pomimo że nie miał aż takich powodów) — otóż Amos udał się do monsignora Burnaby’ego, zwierzchnika tutejszej gminy rzymsko-katolickiej. Burnaby, oprócz tego, że jest księdzem i chrześcijaninem, jest dżentelmanem. Napisał do mnie mniej więcej tak: „Siostrzeniec pański zwrócił się do mnie o duchową radę, ściślej biorąc o informacje i postawił mnie w kłopotliwej sytuacji. Nasz kościół nie może odrzucać ewentualnych neofitów. Dałem mu list polecający do Ojca X z Farm Street w Londynie, ale uważałem za swój obowiązek dać panu o tem znać”. Wziąłem Amosa na spytki, lecz powiedział mi tylko tyle, że musi znaleźć to, czego szuka, choćby nawet miał jechać do Tybetu. Zapakował swoje

manatki i pojechał do Londynu do Ojca X.”

Potem jeszcze dostałem list od Muriel. Nie mając nic lepszego do roboty, odcyfrowałem cierpliwie jej gotyckie pismo.

„Stała się okropna rzecz. Amos przeszedł na łono kościoła Rzymsko-Katolickiego...”

Od dnia, kiedy księżna Nadja znikła z horyzontu mego życia, upłynął przeszło rok. Nie miałem od niej żadnych wiadomości. Markizostwo della Fontana sprzedał wille Mirande, przypuszczalnie z całym szulerskim urządzeniem, mądrym Amerykanom i żyją teraz wędrownym, hotelowym życiem. Niedawno temu spotkałem ich w jakiejś restauracji w Paryżu i dowiedziałem się, że Nadja bawi w dalszym ciągu w Ameryce Południowej.

— Uparta i nierealna, jak wszyscy Rosjanie, kochany panie — rzekł markiz. — Nie chciała oddać swoich interesów w ręce tak doświadczonego człowieka jak ja. — Dotknął delikatnie mego ramienia i dodał patetycznym tonem: — Miljony kochany panie, miljony...

Przy tych słowach otarł łzę.

Jest Boże Narodzenie. Dorota wyszła za Hamiltona i przyjechali do mnie oboje na święta. On zrzekł się wyprawy do Afryki Wschodniej i Opatrzność zesłała mu katedrę Nieznanych Języków w Cambridge, tak, że mają gorącą wodę do gotowania jajek. Z drugiej strony szmaciany sklepik Doroty prosperuje tak znakomicie, że powstał projekt zakupienia hotelu Charidge, zburzenia go i wzniesienia na tem miejscu olbrzymiego magazynu. Młoda para jest rozkosznie szczęśliwa. (Ciąg dalszy nastąpi).



# Pomorskim szlakiem z przed 500 lat podaży czeska wycieczka do Gdyni

W roku bieżącym mija 500 lat od chwili, kiedy czeski wódz Jan Czapek ze San zebrałszy znaczny oddział Czechów, udał się w 1433 roku do Prus na pomoc Polakom, wojującym z Zakonem Krzyżackim i w zwojeńskim swym pochodzie dotarł do samego Bałtyku.

Na pamiątkę tego zdarzenia, przybywa w d. 3 bm. na Pomorze wycieczka czeska w liczbę 300 osób z wyb. przedstawicieli inteligencji czeskiej głównie ze sfer profesorskich. Wycieczka ta wystosowała do społeczeństwa polskiego następującą odezwę:

„Bieżący rok daje nam narodowi znowu wolnemu sposobność do uroczystego przypomnienia dawnych związków czeskich z sąsiednim słowiańskim narodem polskim. Upływa właśnie 500 lat od chwili, gdy z Czech ruszyła wyprawa przeciw zakonowi niemieckich Krzyżaków, postępując zgodnie z umową jaką w 1432 roku zawarli byli Czesi z królem polskim Władysławem przeciw wszystkim jego nieprzyjaciolom. — Przodkowie nasi zdobyli wówczas wraz z wojskiem polskim Pelplin i Tczew, docierając do ujścia polskiej rzeki na rodowej Wisły — do Bałtyku.

Organizując na pamiątkę tej wyprawy wojennej pokojową i kulturalną wycieczkę do bratniej Rzplitej Polskiej, pragniemy z uczuciem wdzięczności wejść także w ślady naszych emigrantów, którzy od początku naszej ery chrześcijańskiej znajdowali w Polsce pole działania względnie schronienie. Toteż zatrzy-

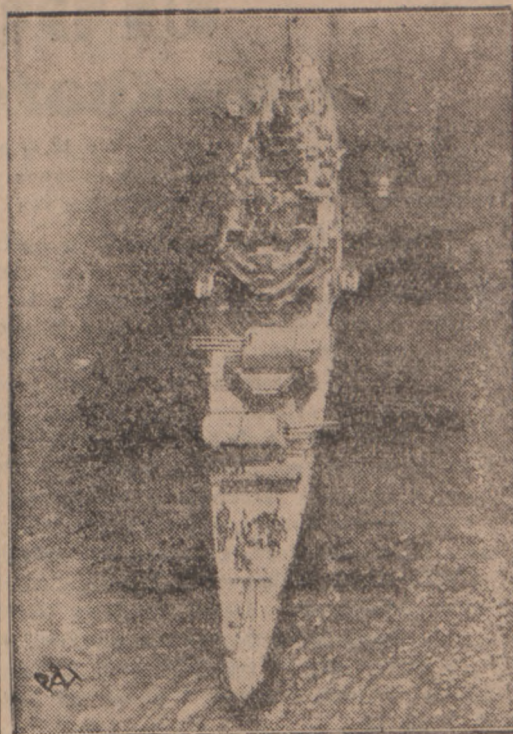
mamy się w Lesznie, gdzie pracował nasz cenny nauczyciel narodów Jan Amos Komeniusz, ofiara nietolerancji habsburskiej: pozdrowimy stolicę Poznańskiego, które było drugą ojczyzną Braci Czeskich w wiekach 16 i 17; w Gnieźnie uczymy pamięć naszej księżniczki Dąbrówki oraz biskupów św. Wojciecha i Radima w Toruniu zaś — genialnego polskiego Kopernika i wygnańca czeskiego Pawła Stransky'go; Tczew przypominamy nam zwycięstwo i tragedję Czechów, wieczone przez naszego Al. Jiraska. Oto ile ścisłych związków pragniemy przypomnieć Wam i sobie w czasie naszej wędrowki przez piękne kraje Wielkopolski i Pomorza. Najdalej na północ wysuniętym celem naszej pielgrzymki jest Wasza chluba — Gdynia, gdzie z jednej strony pragniemy wyrazić z serca słowo wiańskiego płynąca podziękuję dzielnemu ludowi kaszubskiemu za to, że mimo wiekowej niewoli potrafił zachować swe rodzinne Pomorze

dla Polski odrodzonej, a z drugiej strony oddać hołd energii i dojrzałości narodu polskiego na polu technicznym i handlu zagranicznym. Wreszcie oddamy hołd Waszej stolicy — Warszawie.

Przy sposobności naszej — niestety — krótkiej wycieczki proszę podpisane korporacje, by społeczeństwo polskie odczuło te dumne wspomnienia czynów naszych przodków i by zrozumiało te przejawy miłości do narodu polskiego, z którym, jak ci nasi przodkowie, czujemy się złączeni węzłami pokrewieństwa i związanymi wspólnymi interesami państwa i kulturowym i gospodarczym. Oby wycieczka nasza przyczyniła się do uroczystego zmanifestowania tej niezmiennej rzeczywistości i do wzmocnienia dążeń do zawiązania wiecznej przyjaźni obu naszych narodów i republik!”

W Pradze, 85 roku od 1 Zjazdu Słowiańskiego i 52 roku od Zjazdu Neosłowiańskiego

## W epoce rozbicia



Flota wojenna Stanów Zjednoczonych A. P. powiększyła się o nowy krążownik „Portland” o pojemności 10.000 ton, wyposażony w najnowsze zdobycze techniki wojennej

## Hitlerowcy na polskim Śląsku wysadzili dynamitem płytę ku czci powstańca

W Wielkich Hajdukach niewykryci sprawcy w nocy z 24 na 25 lipca wysadzili w powietrze za pomocą dynamitu pamiątkową płytę ku czci „Nieznane Powstańca Hallerczyka”, położoną przy ulicy Krakowskiej, obok Gazowni. Płyta ta ufundowana przez miejscowych powstańców oraz ze składek polskiego społeczeństwa, była otoczona specjalną czią.

Barbarzyństwo to wywołało powszechne poruszenie na całym Śląsku. Policja wyteżyła swe siły celem ujęcia sprawców, którzy ośmielili się zniszczyć drogą kładem sercu polskiemu pamiątkę, będącą

wyrazem czci i hołdu dla tych, którzy krew swą ofiarnie przelewali w walkach o wolność i wyzwolenie z pod jarzma niemieckiego Śląska.

Wysiłki policji uwięzione zostały pomyslnym rezultatem. Policja śledcza z Królewskiej Huty zatrzymała kilka osób podejrzanych o wysadzenie płyty. Nazwiska zaarrestowanych trzymane są ze względu na dobro śledztwa w tajemnicy.

Wśród aresztowanych znajdują się członkowie rozwiązanej przed kilku dniami niemieckiej organizacji hitlerowskiej młodzieży „Deutsche Volksbund-Jugend”

## Miljon róż na wystawę

Miljon róż znajdzie się na wystawie w słynącej z hodowli róż miejscowości Blatna (Czechosłowacja). Wystawa odbędzie się w sierpniu (od 13 do 15) i obejmie wszystkie istniejące gatunki tych pięknych kwiatów. Gwoździem wystawy ma być wyhodowana przez ogrodnika Boehma czarna róża.

## Szynki i bekonny w eksporcie

Według informacji, otrzymanych z Londynu przez organizację przemysłu bekonowego, stan rynku w ciągu ubiegłego tygodnia pozostał bez zmiany i wśród hurtowników przeważa ogólna opinia, że narazie nie ma żadnych widoków na polepszenie popytu i ceny. Po dawnemu na północy kraju i w Londynie istnieją za pasy towaru w chłodniach.

W dniu 13 b. m. wysłano z Polski do Anglii ogółem 787,477 klg. bekonów w porównaniu do 841,782 klg., które wysłano w tygodniu poprzednim. Natomiast szynki peklowanych wysłano w tym tygodniu 125,838 klg., podczas gdy w tygodniu poprzednim wysłano 123,009 klg. Ceny polskich szynek peklowanych w tygodniu ubiegłym wynosiły od 63 do 70 szylingów za centnar.

## Elektryczność z pieca Doniosły i praktyczny wynalazek polski

Jeden z warszawskich inżynierów elektryków kończy model pieca, który ogrzewając pokój, salę, czy poczekalnię wydaje równocześnie prąd elektryczny do oświetlenia.

Jest to w dziedzinie elektrotechniki zupełna nowość jakkolwiek zasada znana była już dawno. Dotychczas nie udawało się bowiem zbudować baterji termo — elektrycznej, która znalazłaby szersze zastosowanie praktyczne.

Wszystko przemawia za tem że tym razem prace i wysiłki naszego rodaka (który nie życzy sobie, aby nazwisko jego było teraz wymieniane) dadzą dobre wyniki.

Wynalazek zapewnia możliwość otrzymania światła elektrycznego z suchej baterji termicznej, wbudowanej do pieca, zupełnie podobnego do zwykłego pieca kaflowego.

Zwykle opalanie go drzewem lub węglem daje prąd elektryczny, wystarczający do oświetlenia a całego mieszkania. Piec taki, nie posiadający żadnej skomplikowanej aparatury, całkiem prosty w obsłudze, nie posiadający żadnych zgola ruchomych części o takim samym bezpieczeństwie ognia jak zwykły piec, może być ideałem źródła prądu elektrycznego.

Mogą się spełnić marzenia wielu, którzy w znacznym oddaleniu od elektrowni nie mają prądu, nie chcą instalować motorów, bo obawiają się benzyny, skomplikowanych psujących się mechanizmów i kosztów inwestycyjnych dla małej ilości światła, podczas gdy paliwa do pieców jest pod dostatkiem.

## Wkłady budowlane jako kapitału udziałowe

Opracowywany od dłuższego czasu projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach znajduje się już na ukończeniu. Pozostają do opracowania tylko pewne poprawki, które mają być jeszcze poddane dalszym badaniom. Większość tych poprawek dotyczy spółdzielni budowlano-mieszkaniowych, w szczególności zaś sprawy traktowania wkładów budowlanych jako kapitałów udziałowych. Ujęta w ten sposób nowelizacja ustawy o spółdzielniach przy czyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowo spółdzielczego.

## Spadek spożycia

Skutkiem kryzysu spadł zbyt wielu artykułów pierwszej potrzeby na rynku krajowym. Z artykułów przemysłowych, interesujących nasze rolnictwo, najwięcej ucierpiała stal, której zbyt w r. 1932 w porównaniu z r. 1929 wynosił zaledwie 22,9%, dalek żelazo walcowane — 26,0%, cement — 40,7%, spirytus — 47,4%, piwo — 53,8%, węgiel — 67,5%, zapalki — 71,8%, cukier — 81,7%, tytoń — 81,8%, drożdże — 88,9%, nafta — 91,0% i sól — 95,0%. Jakkolwiek rolnictwo w konsumpcji artykułów przemysłowych bierze udział w wysokości około 20—25%, to jednak porównanie cyfr, dotyczących np. soli z jednej strony, a stali i żelaza z drugiej, nasuwa refleksje, że jednak zubożenie rolnictwa odegrało rolę niemałą w spadku spożycia.

## Altissimo Poëta

### W siódmą rocznicę śmierci Jana Kasprowicza

Wśród tych wszystkich naszych „wielkich pierwszych”, co w krwawej mecie własnego ducha wzniesli się na zawrotne, podniebne szczyty poetyckiej inspiracji, Jan Kasprowicz był bezwzajemnie zjawiskiem wprost wyjątkowym.

Wszak-ci to On — ten syn nieodrodny ludu z nadgoplańskich Kujaw nie tylko wyniósł ze swego środowiska wszystkie zasadnicze właściwości fizyczne i moralne swojej rasy, lecz także w całej swojej prawdziwie królewskiej spuściznie był właśnie tym,

„który wyrósł z tej ziemi,  
Który miał w sobie jej trud,  
Jej tajemniczy jęk,  
Idący z głębin przestworzy  
W południa senny skwar...  
„który zebrał z jej chat  
Zalniki lez  
I czekał, kiedy przyjdzie wybawienia kres,  
I z jej szumiących zbóż  
Zgarnął ten dziwny szum  
I w swoich dum  
Treść go zamykał — i w świat  
Jak wielką świętość niósł...”

On to z oparów gleby kujawskiej, z upajającej woni jej przenicznych łąk, dzierganych fioletem kakułu i maków purpurą, z jej pól, zapatrzonych szafirem bławatów w różowe świtły i w krwawe słońca zachody, z poszeptów leśnych, z poszumów brzoź przydrożnych i wierzb na drogach rozstajach, z wichrów poświstu, rozeszalałych po rozłogach, z oślepiającego bla-

sku błyskawic i z gromów łoskotu, siejących śmierć i pożogę wyniósł to bezgraniczne umiłowanie przyrody i zdolność współzycia z naturą, która w obliczu granitowych turni i wirchów tatrzańskich stała się dlań krzykiem gorzącym objawienia, źródłem poznania niezgłębionych tajemnic bytu i prawd wszechistnienia.

Z wielowiekowej tradycji mieszkańców tej ziemi poczęła się, w większym kościółku wśród modlitewnej skargi i zawołania w czas suplikacji, przy wtórze organów, wśród kadzidlanych dymów, zmieszanych z zapachem święconego ziela, w słonecznym blasku Sanctissimum, przed którym w prochu kajaly się harde głowy szymborskiego chłopstwa, kornie błagając Pana Zastępów o grzechów odpuszczenie czy o odwrócenie Swojego gniewu, przy dźwięku miarowym dzwonu, wzywającego na „Angelus”, rozwinęła się głęboka wiara Kasprowicza, podobnie, jak z twardej doli na chłopskim zagonnie, co już w dzieciństwie, a i później jeszcze — za lat młodości macierzą Mu była najtroskliwsza, z całej nędzy materialnej i moralnej niedoli ludu, z jego religijnych uniesień i najniższych upadków, wyrósł ten „ból życia”, który stygmatem swoim raz po raz znaczył twórczość Poety i jego stosunek do świata, ludzi i Boga...

Natura niezwykle bogata, obdarzona przez Opatrzność silnie rozwiniętym instynktem życia i myśleniem rzeczywistości, a przytem poczuciem własnej indywidualności, Kasprowicz

wszystkimi fibrami duszy zrosł się z ziemią i z całą przyrodą, z ludem, z którego wyszedł, jakoteż z kulturą umysłową i literacką zarówno polską, jak i europejską a nawet światową wszystkich epok i przeżył długi okres ewolucji pojęć społeczno-politycznych, filozoficznych i estetyczno-literackich, jaka dokonywała się na przestrzeni 66-ciu lat Jego doczesnej wędrowki (1860—1926).

A przecież nigdy nie zatracił swojej indywidualności; nigdy nie przestał być przede wszystkim sobą, to jest poetą na miarę najwyższą, który nawet w utworach młodzieńczych już potrafił dotrzeć do sfery wzniosłości i prawdziwie tragicznego patosu. To też pomimo łączności: czy to z naturalizmem, czy też z modernizmem, które przeżywał, nie dał się unieść żadnemu z ówczesnych prądów, czy kierunków literackich.

Umysł wybitnie filozoficzny, pogrążony w nieustannej kontemplacji i w dążeniu zarówno do syntetycznego ujęcia samego siebie, jakoteż do syntezy wszechświata, nie uległ również żadnemu kierunkowi filozoficznemu, tylko poprzez przyrodę, którą ukochał i zrozumiał całą potęgą swego ducha, w sobie i w bliźnim szukał przede wszystkim prawdziwego człowieczeństwa i „myśl Boga w twarach wyczytywał ziemi”, ażeby w końcu, u schyłku życia przez doskonałe poznanie Boga dotrzeć do jądra wszechrzeczy i bliźnim głosić największą mądrość: odnajdywanie Boga w głębiach własnej duszy.

Spółcznik i patriota gorący już w latach młodzieńczych, w których za to, że służył „sprawie”, zapłacić musiał półrocznym więzieniem. sercem wszechobeimującym ogarniał cały

bezmiar „chłopskiej doli”, a w tężyźnie i żywotności ludu upatrywał zadatek lepszej dla nas przyszłości.

A jednak czy to wówczas, gdy w realistycznych czy nawet naturalistycznych cyklach „Z niw wielkopolskich”, „Z chałupy” czy „Z chłopskiego zagonu” kreślił jego upiorną „dolę — niedolę”, a równocześnie z wiarą niezłomną „Excelsior” — wolał — „w górę, ponad lzy i nędzę” i rzucał w naród słowa:

Jest w ludzie siła niespożyta,  
Zbawienie leży pod siermiągą,  
Jak ta w popiele skra ukryta;  
Choćby ostatnią płuc połęga  
Dmuchałmy w tę skrę bożą, aż  
lun splonie wstęga!

czy też i później, w latach wojennej zawieruchy i po dniu zmartwychwstania, kiedy to wrzącą lawę swojego uczucia przetopił na spżżone strofy utworów „politycznych”, zaprawnych ironją bolesnej a tak zasłużonej satyry, jakżeż dalekim był od wszystkich tuzinkowych hasań społecznych i od „tromtadacji”, wyszarzalego, zdawkowego patryjotyzmu!

Piewca ludu i przyrody, poeta życia i rzeczywistości, myśliciel jeden z największych na całym obszarze literatury światowej. liryk i dramaturg przedewszystkiem, genialny i prawdziwie natchniony poeta nie tylko w swojej twórczości oryginalnej, lecz także jako tłumacz niezrównany największych arcydzieł literatury obcych: Eschila, Eurypidesa, Keats'a, Szekspira, Shelley'a, czy liryków angielskich, a wreszcie jako krytyk literacki i profesor literatury

(Ciąg dalszy na str. 6-tej)



# Uroczyste otwarcie Gieldy Zbożowo Towarowej w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym o godzinie 12,30 odbyło się w Bydgoszczy uroczyste otwarcie nowopowstałej Gieldy Zbożowo-Towarowej.

Uroczystą inaugurację poprzedziło ogólne zgromadzenie członków Gieldy, na którym dokonano uzupełniających wyborów, a to — wobec niezatwierdzenia przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu — jednego z członków Rady i trzech zastępców. Na wniosek komisji wyborczej, członkiem Rady wybrany został p. Kisiel dyr. „Rolnika” w Grudziądzu, — oraz zastępcami pp. Stolpe z Bydgoszczy, Mellerski z Torunia i Skrzetuski ze Starogardu.

Z kolei nastąpiło zaprzysiężenie maklerów pp. Stefana Lampego, Czesława Wystańskiego i Zdzisława Wolniewicza. Przysięgę od wyżej wymienionych odebrał komisarz Gieldy p. dyr. Raczkowski. Notowania odbywać się będą cztery razy w tygodniu, a to w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od godz. 12,15 do 13.

Sala Gieldy mieszcząca się w sali posiedzeń Izby Przemysłowo — Handlowej wypełniła się po brzegi przedstawicielami władz miejscowych, oraz reprezentantami Związku Gield i Gieldy Łódzkiej, Izby Przemysłowo — Handlowej w Bydgoszczy i Gdyni, instytucyj rolniczych, towarzystw kupieckich itd.

Uroczyste posiedzenie zainaugurował prezes Gieldy p. Rzymkowski, witając przedstawicieli: Starostwa, Magistratu, samorządu gminnego, Izby Przem. i Handl. w Bydgoszczy i Gdyni, reprezentantów Wielkopolskiej i Pomorskiej Izby Rolniczej, przedstawicieli organizacji gospodarczych i społecznych, — oraz prasy. Następnie mówca skreślił historję powstania Gieldy, zaznaczając, iż potrzeby tej instytucyj gospodarczej odczuwali wszyscy którzy w jakikolwiek sposób pośrednio, czy bezpośrednio — stykali się z rolnictwem i handlem rolniczym. Indywidualny charakter handlu ziemiopłodów na Pomorzu odczuwał brak własnej gieldy zbożowej, która reprezentowałaby interesy rolnictwa i handlu pomorskiego. Lukę tę zdołano wypełnić przy wdanej pomocy i dzięki wielkiemu zrozumieniu sprawy przez czynniki rządowe i instytucje gospodarcze, oraz dzięki ofiarnej współpracy członków Komitetu Organizacyjnego, którym mówca w imieniu własnym, oraz Rady Gieldowej składa serdeczne podziękowanie. Gielda bydgoska ma przede wszystkim za zadanie służyć interesom gospodarczym kraju przez bezpośrednie zbliżenie producenta do konsumenta. Zetknięcie się najważniejszych czynników w wymianie towarów podaż i popytu na platformie tej Gieldy przy-

nieść musi obydwu stronom poważne korzyści. Gielda ma być odzwierciedleniem nastrojów gospodarczych panujących na Pomorzu, oraz ułatwić podejście do wszystkich zagadnień rolniczych i handlu rolniczego, wreszcie — ma uwypuklić niezależność i siłę gospodarczą Polski, jako państwa rolniczego i eksportującego, który to cel można osiągnąć tylko przy czynnym poparciu sfer rządowych, gospodarczych i rolniczych, oraz współpracy wszystkich członków Gieldy. Prosząc o nią p. prezes Rzymkowski otwiera Gieldę Zbożowo-Towarową w Bydgoszczy, składając szczerze życzenia jaknajlepszych wyników pracy dla dobra Państwa, całego społeczeństwa, a temsamem dla korzyści rolnictwa, handlu i przemysłu rolniczego Bydgoszczy i Pomorza.

Następnie zabiera głos p. wicestarosta Czubski który składa nowopowstałej placówce szczerze życzenia pomyślnej pracy. Otwarcie Gieldy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy jest ważnym etapem w rozwoju miasta. Byliśmy dotychczas świadkami likwidacji różnych instytucyj państwowych i samorządowych. — Mimo niepomyślnej tej konjunktury tworzy się obecnie nowa placówka samorządowa, — która — tuszymy — przyczyni się do rozwoju miasta, do skoncentrowania życia gospodarczego, do intensywniejszej pracy tu kupiectwa i sfer rolniczych da przede wszystkim impuls do stworzenia nowego przemysłu, w miejsce zamarłego przemysłu drzewnego. W tej myśli wicestarosta p. Czubski daje wyraz przekonaniu, że Gielda Zbożowo — Towarowa spełni należycie swe obowiązki i pokładane w niej nadzieje.

Pan prezes Wdziękoński, zabierając głos jako przedstawiciel Izby Przemysłowo — Handlowej w Bydgoszczy, oraz samorządu gospodarczego okręgu nadnoteckiego podkreśla na wstępie, że w tych ciężkich czasach organizują Gieldę Zbożowo — Towarową dokazano niemal cudu. Powołanie do życia nowej insty-

tucji jest niejako jasną zorzą, dowodem, że tkwią w nas jeszcze siły życiowe, że nie rozpaczamy, jeno dążymy stale naprzód. Gielda Zbożowo-Towarowa, zwłaszcza w czasach obecnych ma wielkie zadanie do spełnienia. — Wiemy wszyscy, że całe nasze życie gospodarcze jest i musi być nastawione na rolnictwo, bo ono jest zasadniczym źródłem wszelkiego dobrobytu w Polsce. Chodzi w pierwszym rzędzie o podniesienie cen rolnictwa i o unormowanie plodów rolniczych i w tej właśnie chwili stworzono Gieldę Zbożową, która właśnie handel ten ma uregulować. Wspominając jeszcze o konieczności zaistnienia Gieldy w Bydgoszczy, mającej być równoważnikiem między polityką zbożową — towarową Gdańska a Warszawy p. prezes Wdziękoński składa najlepsze życzenia owocnej pracy.

Następnie przemawiają kolejno pp. dyr. Izby Przem. i Handl. w Gdyni Krupski, dyr. Gieldy zbożowo-towarowej w Łodzi Solański, nac. Wydz. Pomorskiej Izby Rolniczej Głębowicz, w imieniu Wielkopolskiej Izby Rolniczej dyr. Ostrowski, w imieniu Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy hr. Tyszkiewicz i in.

Po przemówieniach powitalnych i życzeniowych dyr. Gieldy w Bydgoszczy p. mgr. Wójcik odczytał telegramy z powinszowaniami — które m. in. nadesłali: Ministerstwo Przemysłu i Handlu, dyr. Departamentu Min. Rolnictwa i Reform Rolnych p. Rose dyr. Gieldy lwowskiej p. Paneth prezes Izby Przemysłowej w Lublinie, Gielda zbożowo-towarowa w Wilnie, Lublinie, w Poznaniu w Warszawie, w Katowicach, oraz Izby Przem. i Handl. w Wilnie, w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie, Poznaniu, w Bielsku, Katowicach, w Łodzi, w Sosnowcu i wreszcie Gieldy Mięsne w Warszawie i Lublinie.

Na tem prezes Rzymkowski zamknął uroczyste posiedzenie po którym odbyły się pierwsze w Bydgoszczy notowania Gieldy.

## Pomorze na Targach Północnych W dziale rolnym — wystawy Inniarska i rybacka

Niezależnie od nawiązanego bezpośrednio przez Dyрекcję Targów Północnych kontaktu z firmami przemysłowo — handlowymi na terenie województwa Pomorskiego przed kilkoma dniami Dyrektor Targów p. Luczkowski i szef biura prasowego p. B. Święcicki przyjęci zostali przez p. Wojewodę Pomorskiego Kirtiklisa w Renkanciskach pod Wilnem gdzie p. Wojewoda spędza swój urlop wypoczynkowy, którego informowali szczegółowo o zakresie bieżącej Kampanji i prosili o poparcie akcji propagandowej Targów na terenie województwa Pomorskiego.

Wojewoda Kirtiklis, który wybitną rolę odegrał w czasie II-ich Targów Północnych w

roku 1930 jako ówczesny Gospodarz Ziemi Wileńskiej życzliwie odniósł się do planów organizacyjnych i propagandowych bieżących Targów i wystawy Inniarskiej. W wyniku konferencji przedstawicieli Targów Północnych z p. Wojewodą Kirtiklisem spodziewać się należy ożywienia akcji propagandowej na terenie Ziemi pomorskiej na rzecz tak pożądanej współpracy gospodarczej z ziemią wileńską. Niewątpliwie wyrazi się to już w okresie bieżących Targów i wystawy Inniarskiej w kilku projektowanych liczeńszych wycieczkach pomorskich sfer gospodarczych oraz organizacji społecznych do Wilna.

W dziale rolnym tegorocznych Targów w Wilnie na czołowe miejsce wysuwają się dwie wystawy: Inniarska i rybacka.

Targi mają poza tem zapewnione ekspozycje z dziedziny drzewnej, ogrodniczej, pszczołniczej, wikliniarskiej, drobiarskiej i szeregu innych wśród których runo leśne i łakowe w postaci ziół leczniczych niepoślednią będzie odgrywać rolę.

## Z całego kraju

### NA ZAWODY BALONOWE.

W pierwszych dniach sierpnia udają się do Ameryki piloci balonowi kpt. Hynek i por. Burzyński, aby wziąć udział w międzynarodowych zawodach balonów wolnych o puchar Gordon-Benneta, które odbędą się w Chicago w czasie światowej wystawy w pierwszych dniach września. Polska zgłasza na te zawody balon wolny „Kościszko” oraz balon zapasowy „Polonia”, który w razie potrzeby zastąpi balon „Kościszko”.

### ALEJA SEJMOWA.

Plan regulacyjny stolicy przewiduje przeprowadzenie przez pola mokotowskie t. zw. Aleji sejmowej, która ma wziąć swój początek od placu „Na rozdrożu”, następnie Aleja ta przejdzie przez tereny MSWojak przylegające do Al. Szucha, przez blok położony pomiędzy Marszałkowską a Polną, a w dalszym ciągu przez pola mokotowskie do Sochaczewskiej szosy, łącząc w najkrótszej drodze południowo-wschodnie dzielnice miasta z południowo-zachodnimi.

### Proste pytanie

Przykry to moment, gdy z ust lekarza padnie zalecenie — nie palić. Lekarz rad ze spełnionego obowiązku siada do pisania sążnistych recept, pacjent zaś w swem strapieniu chciałby machinalnie sięgnąć po papierosa. Jeszcze przed chwilą dźwięczały mu w uszach pouczenia lekarza, że stan psychiczny odgrywa doniosłą rolę w zwalczaniu choroby, czy słabości, że pełnia spokoju i wystrzegania się podnieceń nerwowych czyni bardzo wiele.

No dobrze, ale papierosy?

Jakże nie reagować na nagłe pozbawienie papierosów. Każdy z nas wie, bo miał przynajmniej jeden taki wypadek w życiu, że mu zabrakło papierosów. Znamy ten ból! Zgóry więc zdajemy sobie sprawę, jak rozbieżne są zalecenia naszego lekarza: spokój — bez papierosów.

Przytomny pacjent zdaje sobie sprawę z tego, że walka z chorobą polega w większości wypadków na współpracy lekarza z pacjentem. To też nie będzie dziwnem, gdy pacjent się zapyta:

— A czy papierosy odnikotynowane mogą palić?

W przeważającej ilości wypadków lekarz odpowie pozytywnie, ponieważ nie znajdzie w swej wiedzy lekarskiej żadnych sprzeczności ku temu. A ileż przykrości oszczędzi nam, to proste zapytanie!

M. N.

### Rowerzysta zaszył kołosa wał kośa drugiego rowerzystę

Na drodze z Kalisa w pow. kościelerskim do Kłobuczyna w pow. kartuskim wydarzył się niezwykły wypadek zderzenia się dwóch rowerzystów, z których jeden mimowolnie uśmiecił drugiego kośa. Niejaki Ernest Steinke wracał na rowerze z Kalisa do domu. W pewnej chwili miał go minąć jadący również na rowerze, lecz w kierunku przeciwnym mieszkaniec Kalisk, Hugon Kracke. Nastąpiło tak częste zresztą i zazwyczaj nieszkodliwe zderzenie, nieszczęście chciało jednak, że podczas karambolu ostrze kośy, którą dźwigał na ramieniu Kracke, wpiło się w szyję Steinkego, przecinając mu tętnicę.

Dopiero w kilka godzin po wypadku dostarczono rannego do szpitala w Kościelzynie, gdzie jednakże mimo pomocy lekarskiej wskutek upływu krwi wyzionął ducha.

### Pożyteczne wydawnictwo społeczne

Ukazał się pierwszy zeszyt kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna”, będącego organem Ministerstwa Opieki Społecznej za rok 1933. Na treść zeszytu składają się artykuły: Dr. M. Lychowskiej „Polityka społeczna zagranicą w dobie ostatniej”; inż. F. Gadomskiego: „Roboty publiczne, jako czynny środek walki z bezrobociem w kraju”; J. Rosnera: „Konferencja o 40-to godzinnym tygodniu pracy”; Dr. H. F. „Przed międzynarodowym unormowaniem ubezpieczenia na wypadek bezrobocia innych form pomocy dla bezrobotnych”; R. Szymanko: „Ubezpieczenia w Sowietach”; R. Kisielewskiej-Zawadzkiej: „Koordynacja pracy w dziedzinie opieki społecznej nad dzieckiem”; Dr. M. Kacpraka: „Współczesne poglądy na choroby zakłonne”; Dr. K. Dąbrowskiego: „Higiena psychiczna zagranicą i u nas”; Dr. M. Skokowskiej-Rudolfowej: „Kryzys ekonomiczny a gruźlica”. Poza tem kronika, bibliografja oraz francuskie streszczenie artykułów.

**KATOL: ZABIJA  
robactwo, owady**

(Dokończenie ze strony 5)

porównawczej w uniwersytecie lwowskim — nie chadzał nigdy utartymi przez innych szlakami, tylko stale szukał dróg własnych.

Od pierwszego też zbioru „Poezyj” z roku 1889-go poprzez „Chrystusa” (poemat r. 1890) i „Miłość” (1895), poprzez „Na wzgórzu śmierci”, „Ginaćemu światu” i „Salve Regina” (r. 1902), poprzez „Balladę o słończniku” (1908) i „Chwile” (1911), poprzez „Księgę ubogich” (1916) i „Marchołta” (1920) — że się tu wymienić tylko najważniejsze — aż po ostatni, pełen słonecznej pogody i niczem niezmaconego spokoju i równowagi duchowej „Mój świat” (1926) wiodły te własne, zawrotne szlaki Jego twórczości, w której wyraz najpełniejszy znalazły wszystkie zmagania się ducha ludzkiego ze samym sobą, z Bogiem i ze światem, wszystkie towarzyszące im wzloty podniebne i przepastne upadki.

Smutek cichy i melancholija „z mocy” płynąca, i krzyk rozpacz i nędza i ból istnienia, żądza życia i przyzywanie śmierci-wybawicielki, Lucyferyczna pycha i kaganie się w pokutniczym wyznaniu win człowieczych, szal prometejskiego buntu i bluźnierstwa i rozpaczliwe pochylenie czoła przed szatanem, harda duma i „wadzenie się” z Bogiem, a po nich cicha rezygnacja i z głębokiej wiary w „odnalezionego” Stwórcę płynący spokój i pogoda ducha i prostota Świętego Biedaczyny z Assyżu — oto zasadnicze pierwiastki, oto główne motywy Kasprowiczowskiej pieśni nad pieśniami — tego nawalnego dantejskiego poematu o człowieku

i jego Stwórcy, o przyrodzie i o wszechświecie.

To zarazem bezcenne w swojej artystycznej doskonałości i w psychologicznej prawdzie karty wizerunku duchowego człowieka-poety; wizerunku tak idealnie pełnego i skończonego, tak w ostatecznej harmonji ze samym sobą doskonałego, iż jemu równego naprózno byśmy szukali w naszej literaturze dwóch ostatnich stuleci.

Hen.. zdała od Kujaw w ożywczem tchnieniu tatrzańskiej przyrody odnalazł Siebie w Bogu a Boga w Sobie i we wszechświecie...

W obliczu majestatu gór po długiej walce zawarł przymierze z Panem...

Na znak wdzięczności za łaskę ciszy i pogody ducha, jaka Nań od tatrzańskich granic spłynęła, zgodnie z Jego wolą ostatnią dzisiaj właśnie prochy Jego na tak Mu drogiej „Haradzie” u gór tych podnóża wieczysty znajdują spoczynek...

Na znak wdzięczności dla Stwórcy po trudzie i męce całego żywota u schyłku dni Swoich przemówił do nas testamentem „Księgi ubogich” i pełnymi genialnej prostoty geśliczkowymi pieśniami „Swojego świata”...

Niechajże przeto te Jego księgi naszą się stają własnością...

Niechaj ich mądrość „wyzwoli” nam „duzę” i wprowadzi nas w nasz własny świat, równie bogaty i piękny, jak ten, który On nam w Swoim ukazał...

Adam Młnnci



**KAWIARNIA  
POMORZANKA**  
KONCERTUJE 4565  
**J. CIFCHONSKA**

**KRONIKA**

**środa  
2  
sierpnia** **TORUŃ**  
Kalendarzyk rzym.-kat.  
Wtorek Piotra  
Środa N. M. P. Anielskiej

— Nocny dyżur aptek. Do środy, dnia 2 sierpnia włącznie dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Orlem na Bydgoskiem — Apteka św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki 15.

**Repertuar kin:**

Palace — Quick  
Światowid: — Dzielný wojak Szejwk  
Mars — Banita.

**TEATR-POLSKI**

Sezon 1932/33

Kier.: Józef Cornobis.

We wtorek, dnia 1 sierpnia br. o godz. 20-tej

**„BEBEN“**

Komedja w 4 akt Hennequina i Vebera  
Ceny niższe (popularne)

W środę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 20-tej

Przedstaw. popularne po cenach najniższych  
(Od 0.30 do 1.45 zł.)

**„Fräulein Doktor“**

Faktomontaż prawdziwy w 6 obr.  
Jerzego Tepy

W czwartek, dnia 3 bm. o godz. 20-tej

**„CLOWN RIX“**

Widowisko w 4 akt. Tonny Stanp

**Z miasta**

Zmiana w kierownictwie PW Komendantem powiatowym PW na miasto Toruń został p. kpt. Pysz. Dotychczasowy miejski komendant PW p. kpt. Siwicki przeniesiony został do Wąbrzeźna.

— Zatwierdzona prywat. jednoroczna szkoła „Bergera“ przysposobienia kupieckiego z prawami kurs handlowy, spółdzielczy, rolni czy, techniczny, stenografii, maszynopisma. — Zakład istnieje 35 lat. Toruń, Mała Garbary 5. (4411)

— Zbrzydło im życie. W tych dniach zanotowano w Toruniu dwa wypadki usiłowane go samobójstwa, które dzięki udzieleniu natychmiastowej pomocy lekarskiej nie miały na szczęście tragicznego finału.

W obu wypadkach desperatami były kobiety. Jedną z nich, Jadwigę Zielińską, zam. stałą w Chełmnie, przeprowadzając się przez Wisłę statkiem „Wiktorja“ napila się esencji octowej. Karetka pogotowia odstawiono ją do szpitala miejskiego.

W drugim wypadku desperatką była 27-

**W polskim Toruniu pacjent nie może rozmówić się z lekarzem po polsku**

**I Kasa Chorych zmuszona jest takich lekarzy Niemców zatrudniać**

U pewnych państwa w Toruniu służąca zlamana nogę. Ponieważ służbę domową ubezpiecza się w Kasie Chorych, stamtąd więc zawezwano pomocy. Dyżurujący urzędnik podał adres lekarza - chirurga, dr. van Hollena, zalecając wezwać go jako lekarza kasowego. Na dzwonek telefonu zgłosiła się iśkaś paa., która słysząc polską mowę, oświadczyła, że jej nie rozumie i że wogóle w całym domu dr. Hollena nikt po polsku nie mówi. Trudno, że zlamana nogą niema żartów, — trzeba było nolens - volens mówić po niemiecku.

Spodziewano się przynajmniej, że sam p. doktor potrafi mówić po polsku, jako że od-dynując w Polsce od 15 lat, miał chyba dość czasu, nie mówiąc już o obowiązku aby nauczyć się języka. Jakież jednak było zdziwienie owych państwa, gdy dr. van Hollen, wcho-

dząc do mieszkania, już od progu oświadczył, aby poszukano kogoś, znającego język niemiecki, gdyż po polsku nie mówi i nie rozumie. Mówiono oczywiście znowu po niemiecku.

Fakt ten rzuca ciekawe światło na panujące u nas stosunki. Lekarz - Niemiec, który czerpie swe dochody z praktyki w Polsce, co przecież już samo przez się jest pewnym przywilejem, w piętnastym roku niepodległości państwa polskiego, nie potatygowal się do-tychczas poznać języka, obowiązującego w kraju wszystkich jego obywateli, a przedewsz-tykiem — obywateli zarobkujących. Nie dość na tem — lekarz ten jest lekarzem Kasy Cho-rych, a więc instytucji przez państwo stworzo-nej dla jego obywateli — dla Polaków. I cóż się teraz dzieje, gdy taki pan doktor przy-chodzi do pacjenta, który językiem niemiec-

kim nie włada? Wówczas za swoje pieniądze, za składki, płacone przymusowo do Kasy Cho-rych, zmuszony jest chyba porozumiewać się z lekarzem na migi, co przecież wobec ko-nieczności ścisłego stosowania się do przepi-sów lekarskich, może doprowadzić do daleko idących komplikacji. A wogóle, czyż nie burzający jest fakt, że polski lekarz kasowy, osobistość, działająca z ramienia polskiej in-stitucji, nie umie, czy też nie chce posłu-żać się językiem kraju, który go żywi?

Nawiasem warto tu potrącić o inną sprawę, posiadającą charakter zasadniczy, a ściś-nię wążącą się z powyższymi uwagami. Z powodu zatrudniania w Kasie Chorych lekarza-Niem-ca, nie znającego języka polskiego nie można winić Zarządu Kasy. Wedle istniejących prze-pisów bowiem, każdy lekarz, należący do Związku Lekarzy, niezależnie od tego, jak u-stosunkowuje się do polskości, musi być na-równi z wszystkimi innymi lekarzami zaangażo-wany do pracy kasowej. Zarząd Kasy nie jest uprawniony do czynienia w tym wzglę-dzie jakiejś selekcji, choćby nawet względy narodowe, społeczne i praktyczne za tem pa-sowały. Dlatego właśnie p. dr. van Hollen urzęduje w Toruniu jako lekarz kasowy...

Widzimy więc, że rozwiązanie sprawy nie jest takie proste. Kompetentny do poczynie-nia pewnych kroków w tym zakresie byłby na razie tylko Związek Lekarzy. Do niego też należy zaapelować, aby narzucił swym człon-kom - Niemcom obowiązek nauczania się ję-zyka polskiego, albo wyrugował ich poza na-wias organizacji, a tem samem pozbawił przy-wilejów, z których korzystał powiniem tylko lekarz, będący dobrym polskim obywatelem.

**Nie 300 lecz 96 Czechów**

**przubywa w czwartek do Torunia Program wycieczki z Pragi czeskiej**

Podaliśmy wczoraj wiadomość zakomuni-kowaną nam przez Tow. Polsko-Czechosłow-aćkie w Toruniu, o przyjeździe większej wy-cieczki z Pragi czeskiej, składającej się z oko-ło 300 osób. Obecnie dowiadujemy się, że li-czba gości czeskich została zredukowana do 96 osób, przyczem przyjazd ich nastąpi w czwartek nie o godz. 12 w południe pociągiem specjalnym, lecz pociągiem pospiesznym z Gdyni o godzinie 16,23 do którego doczepio-ne będą dwa wagony, zajmowane przez wy-cieczkę.

Organizacją całej podróży zajmuje się „Or-bis“ to też na miejscowych czynnikach spo-łecznych i miejskich spocznie jedynie obowią-zek powitania wycieczki i uprzyjemnienia jej pobytu w Grodzie Kopernika. Oficjalne po-witanie gości nastąpi o godzinie 16,40 na dwor-cu Toruń — Miasto skąd tramwajami odwie-zie się ich do hoteli. Po rozlokowaniu się wy-cieczka zbierze się ponownie na Rynku Sta-romiejskim, gdzie złożą u stóp pomnika Ko-pernika wieniec jako wyraz hołdu dla jednego

z ojców nauki polskiej.

W dalszym ciągu nastąpi zwiedzenie mia-sta w kilku grupach pod ogólnym kierowni-cstwem p. mjr. Leśniewskiego, a wieczorem ko-lacja w „Dworze Artusa“ Goście opuszczą Toruń następnego dnia w godzinach rannych.

Warto podkreślić przy tej okazji wielkie znaczenie polityczne, gospodarcze i kultural-ne tego zainteresowania, jakim społeczeństwo czechosłowackie darzy ostatnio Polskę, — a zwłaszcza Pomorz. Liczne wycieczki czeskie bawiące u nas w gościnie — to niewątpliwie wyraz zacieśniających się stosunków między obu krajami, tem serdeczniej więc powinny być przez nas witane. Apelujemy do publicz-ności toruńskiej, by w chwili przyjazdu gości z Pragi, zgromadziła się jak najliczniej na dworcu Toruń Miasto, podnosząc tem samem miły nastrój przyjęcia.

Na innym miejscu podajemy odezwę gości czeskich, wystosowaną do polskiego społeczeń-stwa. Z treści odezwę biją głębokie uczucia, które powinny silnie poruszyć opinię polską.

letnia prostytutka, Jadwiga Tomaszewska, — Przytrzymała w areszcie widocznie pod wpły-wem ataku hysterji usiłowała pozbawić się życia. Niedoszła samobójczyni również uło-kowano w szpitalu miejskim.

— Znalezienie części samochodowych. — Znaleziono pokrywy chłodnic od samochodu które zgubił samochód osobowy PM 51708. — Oddano je do biura znalezionych rzeczy w Magistracie.

— Uważać na otwarte okna! Dnia 30 lipca Leopold Chruściński zamieszkały w Toruniu, przy ulicy Batorego 7 zgłosił że nieznanymi spr-awcy dostali się przez otwarte okno do jego mieszkania i skradli gotówkę w złotych i dola-rach oraz pożyczkę dolarową i pożyczkę kre-dytową jak również inne przedmioty ogólnej wartości około 4850 złotych. Dochodzenie w toku.

— Ruch statków na Wiśle. W dniu 31 7. przepłynęły przez Toruń następujące statki żeglugi rzecznej: Goniec z Tezewa do War-szawy; Faust z Warszawy do Gdańska; Witeż z Gdańska do Warszawy; Fredo z Warsza-wy do Tezewa; Kaniowczyk z Warszawy do Tezewa.

**53 Podgórze zdobyło Pań-stwową Odznakę Sportową**  
W niedzielę odbyły się tu zawody o Pań-stwową Odznakę Sportową. Odznakę zdoby-ły 53 osoby. Rozdanie odznak dokonał pan burmistrz miasta Podgórze K. Stamirowski.

**Planada**

Dziś wielka atrakcja światowej sławy duet **Daily i Jost**  
Świetna i ogólnie lubiana orkiestra LYRA-JAZZ koncertuje codziennie od godz. 18-tej w ogrodzie.

**Udział Torunia w gigantycznej sztafecie pływackiej do polskiego morza**

Skromnie i cicho odbyły się w Toruniu start do gigantycznego przedsięwzięcia jakim jest przepływ sztafety pływackiej z Torunia do Gdyni. Pięciu śmiałków rzuciło się w nie-dziele w nurty Wisły, by płynąc przez cały dzień dotrzeć pod wieczór do Fordonu, — gdzie już oczekiwała nań grupa pływaków bydgoskich którzy przyplynie tam wodami Brdy.

Sztafeta pływacka wystartowała z przysta-ni promu przewozowego o godzinie 7 rano. Poza grupą przechodniów, zwabioną widokiem ustawionych do startu postaci nikt nie żegnał pływaków, nikt im nie życzył szczę-śliwego przebycia trudnej trasy... A przecież przepłynięcie kilkudziesięciu kilometrów to wyczyn nielada, godny serdeczniejszego zain-teresowania się nim nie tylko sportowców ale i całego społeczeństwa.

Sztafeta pływaków toruńskich spełniła już swoje zadanie — oddała symboliczną pałecz-kę pływakom bydgoskim, którzy ponieśli ją dalej, ku morzu. Teraz walczą z falami Wi-sły sportowcy innych miast pomorskich aby wysiłkiem swych mięśni złożyć hołd polskie-mu Bałtykowi.

**Wieczory teatralne**

**„Beben“  
Komedja Hennequina i Vebera**

Znana, arcymila i pogodna komedja francuskiej spółki autorskiej grana była na toruńskiej scenie już tak dawno, że jej obecne wznowienie uważać wolno za prem-jerę. Jest ono ponadto pierwszym oficjalnym debiutem reżyserskim p. Hanny Małkowskiej, w której Teatr nasz, cierpiący doniedawna na zbyt skąpą ilość do-brych reżyserów, pozyska nową niewąt-pliwie dobrą i inteligentną, a nader po-żadaną siłę w tym zakresie.

Piszemy: „pozyska“, — wystawiona bowiem komedja Hennequina i Vebera nie była zapewne jeszcze materiałem, któ-ryby nowemu filarowi reżyserskiemu na-szej sceny dał należyte pole do pełnego popisu. „Beben“ jest sztuką jednocześnie i „łatwą“ i „trudną“ dla reżysera „Łatwą“ — bo sami autorzy włożyli w nią tyle wła-snych, prostych pomysłów, czyto w cha-rakterystyce wszystkich postaci, czy w przebiegu akcji, że sztuka niejako „gra się sama“. „Trudną“ zaś — bo wedle przy-słówia: rzeczy proste są właśnie najtrud-niejsze. Główny wdzięk tej komedji pole-

ga na bardzo subtelnych, pomimo, iż nie-skomplikowanych, procesach psychicz-nych, zarówno w samym „bębnie“ — po-łotku, szukającym dopiero ujścia dla nai-miaru temperamentu i budzących się głó-wów uczuciowych, — jak w jego opiek-nie, starzejącym się malarzu - estecie, którego w pewnej chwili „bierze“ urok o-wego podlotka, — jak i w młodym chłop-cu, w którym „beben“ ostatecznie swoją miłość lokuje, — jak wreszcie nawet i w innych postaciach otoczenia, które się w dziewczynie mniej lub więcej, każda na swój sposób, podkochują. To też głów-nym zadaniem reżyserji jest wydobyć e-na wierzach tych właśnie subtelnych, na-wesoło pogodnych procesów z każdej wy-stępującej postaci, a nie: robienie z nich „typów“ charakterystycznych.

Pod tym względem — za wyjątkiem p. Porębskiej, która „bębna“ zagrała dosko-nale, dalej za wyjątkiem dwóch pozorn-„mniejszych“, świetnie zagranych ról: p. Glińskiego jako młodego chłopca i p. Łi-czyckiej jako służącej - przyjaciółki, — wystawienie „Bębna“ napewno bardzo od-biegło od intencji jej autorów. Odnosi się to zwłaszcza do p. Lenczewskiego, który swej, bardzo ciekawej roli: starszego, po-błażliwego opiekuna i jednocześnie męż-

czynny pomagającego się oprzeć kobiecemu czarowi swej pupilki, trochę nie zrozumiał. Był poprawny i — bład. Naodwrot zaś: jeszcze mniej rozumiał jest, dlaczego szereg innych postaci, które już same w sobie posiadają naturalny komizm (obe-ciotki Auradoux, jędra Suberville, komi-sarz policji Vergnaud, małomiasteczkowy „amant“ Alcydes Pingois) potraktowano w przejawskrawomem, zupełnie niepotrze-bnie groteskowem ujęciu. Zapewne, — jest to nietylko winą reżyserji, ile pewnych nawyków, Bóg wie, dlaczego i poco, jako „reguła“ stosowanych w naszym Teatrze przez niektórych artystów. Polegają one na wprowadzaniu w grę aktora t. zw. „gierek“, t. j. zabawnych kawałów i „trucków“, mających ożywić graną sztukę, a przedewszystkiem... zabawić publicz-ność. Może to jest dobre dla zyskiwania indywidualnej popularności, a może i dla względów kasowych.

Ale dwie rzeczy są pewne: 1) że za-dana „reguła“ to być nie może, bo jako jeden z najtańszych efektów aktorskiej sztuki musiałoby źle świadczyć o sumi-enności i umiejętności danego aktora, — o-raz: 2) że właśnie „groteski“ i „gierek“, wypchnawszy się w „Bębnie“ na plan pierwszy, przyciły i stuszowały dość spo-

ro z tego powabu, jaki niewątpliwie mieści w sobie ta doskonała komedja.

Już bowiem Gogol w swym „Rewizo-rze z Petersburga“ powiedział, że „Aleks-ander Wielki był wielkim bohaterem, ale pocóż z tej racji łamać krzesła?“. Tak i z „Bębem“. Reżyser jest inteligentny, sumienny i pomysłowy, aktorzy są dobrzy, sztuka też. Ale to jeszcze nie racja, aże-by na scenie wywracać krzesła, albo ro-bić z naturalnych komicznych postaci — groteskowe kanapy. Raczej — właśnie przeciwnie.

Są to zresztą rzeczy nieistotne wobec faktu, że „Beben“ grany jest żywo, z hu-morem i ferworem, że — było niebyło — podoba się i daje publiczności okazję do spędzenia w Teatrze miłego i wesołego wieczoru.

Dekoracje p. Karnieja do II-go i III-go aktu doskonałe. Tem większą jednak moż-na mieć do niego pretensję, że w akcie IV-tym ograniczył się do szablonu „ope-rowych“, z fruwających płócienką wyci-tych „drzew“, które z nowoczesnego wy-stawiania sztuk teatralnych powinny chy-ba raz już wreszcie zniknąć — narówni z szablonem wspomnianych, a niewłaści-wie stosowanych „gierek“. (ab.)



## Niewczesny zwolennik Wilusia

Handlarz świń, zam. w Bytoni pow. starogardzkiego, Leon Toche, na stacji kolejowej w Elwie w obecności kilku osób dnia 21 września ub. r. wykrzykiwał pod adresem państwa polskiego różne, niedające się powtórzyć, obelżywe słowa. Między innymi także wykrzykiwał pod adresem władz „jak tu Wilhelm przyjdzie, to zrobi porządek”. Za ten wybrzyk Sąd Okręgowy w Starogardzie 10 czerwca b. r. zasądził Tochego na cztery miesiące więzienia. Na skutek odwołania odbyła się ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w ub. piątek. Sąd po ponownym rozpatrzeniu sprawy zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji.

## Sprzeniewierzenie i stałszowanie czeku

Stanisław Krauze, zam. w Gdyni, wręczył Franciszkowi Mechlińskiemu gotówkę 150 zł. i czek na zakup maki. Mechliński gotówkę przywłaszczył sobie, prócz tego wypełnił czek na 300 zł., które podjął na conto Krauzego w Banku Zachodnim. Za to nieuczciwe załatwienie sprawy swemu znajomemu Mechliński znalazł się na ławie oskarżonych a Sąd Okręgowy w Gdyni na rozprawie 23 kwietnia zasądził Mechlińskiego na siedem miesięcy więzienia.

Sąd Apelacyjny w ub. piątek zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji.

Sądził obydwie sprawy sędzia S. A. Kolarz, oskarżał wiceprokurator S. A. Poleski.

## Świecie

**Zawody Kat. Zw. Młodzieży.** Przygotowania do dorocznych ogólnopomorskich zawodów sportowych i strzeleckich Katol. Związku Młodzieży Polskiej Męskiej na diecezję chełmińską w dniach 13—15 sierpnia w Świeciu, są w pełnym biegu. Poparcie ze strony ks. dziekana Konitzera oraz praca miejscowej Komisji Zawodów, z ks. Zielińskim, prezesem Okręgu Katol. S. M. P. w Świeciu, na czele, daje gwarancję, że tegoroczne zawody ujadą się pod każdym względem. Niemniej świadczą o tem wielkie zainteresowanie w Okręgu S. M. P., które już zestawiają reprezentacyjne drużyny i zgłaszają się do Związku. Tego rodzaju najważniejszą imprezą na terenie Pomorza obejmującą wszystkie konkurencje lekkoatletyczne, gry sportowe i strzelanie i ściga rokrocznie ponad 300 zawodników na terenie Województwa pomorskiego.

## Chojnice

**Osobista.** Kierownik Szkoły w Wielu p. Wenancjusz Napiórski został mianowany podporucznikiem Wojsk Polskich. Z przyjęciem nośnią piszemy o tem, gdyż p. Napiórski za służbę sobie w zupełności na wyróżnienie go wśród wielu innych, ofiarnie oddających swój wolny czas i siły dla spraw społecznych.

**Filar chojnickiego Obwiespołu — oszczerca.** Wyrokem z dnia 11 lipca br. Sądu Grodzkiego w Chojnicach został major w st. spocz. Nieborski skazany na 2 tygodnie aresztu i 50 zł grzywny, oraz ponoszenie kosztów sądowych za oszczerstwo sądowego, a mianowicie za pomawianie w piśmie z dnia 27 marca br. do Sądu Okręgowego w Chojnicach sekretarza tegoż Sądu p. Bakowskiego, że wpro wadzał w błąd klientów.

Rozprawa wykazała zupełną bezzasadność takiego zarzutu Oskarżał prok. Zawodziński, sądził sędzia Klonowski.

**Czerwony kur nad Wojskiem.** Dnia 18 bm. o godz. 19 w zabudowaniu i na szkodę rolnika Sabisa Józefa w Wojsku — wyb. pow. obojniczy powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz z urządzeniem domowym wy trądzając szkodę, na sumę około 5000 zł — Spalone mienie było ubezpieczone na taką samą sumę w Pom. Tow. Ubezpiecz. w Toruniu. — Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dale sze dochodzenia prowadzi się

## Leśno, pow. Wąbrzeźno

**Zabawa letnia urzędników nadleśnictwa.** Urzędnicy Państwowego Nadleśnictwa Leśno powiat Wąbrzeźno urządzają pod protektorem starosty pow. p. Zygmunta Kalksteina w niedzielę dnia 6 sierpnia br. w lesie przy jeziorze Okonin Wielka zabawę letnią. Początek zabawy o godzinie 14. Program za bawy: orkiestra wojskowa, dancing na pomoci, umieszczonym na pontonach przy brze gu jeziora przejażdżki łodziami, wycieczki kajaków i pływackie, skoki z trampoliny strzela nie premjowe do tarczy, loteria fantowa, po cztą japońska, noc wenecka, wybór królowej zabawy oraz inne niespodzianki. — Czysty dochód z zabawy przeznacza się na LOPP.

## Modremi falami Wisły do Bałtyku

### Dziś pływacy pokonywują trasę Nowe — Tczew

Zorganizowana pod protektorem Ligi Morskiej i Kolonialnej sztafeta pływacka wplaw Wisłę do Bałtyku, o której starcie we wczorajszym wydaniu naszego pi sma donosiliśmy — płynie do Polskiego Morza w dalszym ciągu, zdobywając wi ślaną przestrzeń metr po metrze.

W niedzielę, obydwie odnogi sztafety, t. j. pływacy z Torunia i Bydgoszczy spotkali się w Brdyjuściu. Trasę toruńską, dłu gości 43 km przebyli pp. Kant, Br. Temp ski, por. Piotrowski i Henryk Bruza.

O godz. 12.15 wyruszyła z Brdyjuścia do Chełmna sztafeta złożona z pływaków

bydgoskich. Odcinek ten, długości 35 km przepłynęli pp. dr. Janusz Tomaszewski, red. Czesław Kościelski (współpracownik naszego pisma) i mgr. Waclaw Szymański.

W Chełmnie zawodnicy wypoczęli w schronisku, poczem wczoraj z rana wyrz szyli w dalszą drogę.

Dziś pływacy pokonywują odcinek No we—Tczew, długości 56 km.

Dzielnym pływakiem towarzyszy żu główka bydgoskiej „Siódemki” harcer skiej pod komendą p. inż. Wałkowskiego, oraz kajak.

## Z życia wsi



Tegorocznym żniwom towarzyszy piękna pogoda. To też na całym obszarze Polski żniwa są w całej pełni.

## Powiat chełmiński na froncie pracy dla Państwa

### Z ruchu organizacyjnego BBWR

W miesiącu lipcu zostało zorganizowanych 6 nowych kół wiejskich BBWR, tak że obecnie w powiecie funkcjonuje razem 25 kół wiejskich.

W wyniku starań o prace dla bezrobotnych Koła BBWR przyjęło do pracy Zarząd Dróg Wodnych 47 bezrobotnych, zaś przy robotach zwier zanych i innych (szosowych) otrzymało pracę 29 bezrobotnych — razem dotąd zajęcie otrzymało 76 bezrobotnych. Dalsza akcja w toku.

W kołach zaprowadzona została systematycz na praca organizacyjna, dążąca do powiększenia ilości członków i urabiania państwowego zespo łów BBWR.

Na zebraniu w Czarzu (udział 29 członków) omówiono wysiłki rządu na podstawie sprawo zdania z „Prac Komisji rolnych na Zjeździe gosp. w Warszawie” oraz poruszono sprawę niekorzystnej wymiany zboża na mąkę w młynach

i składnicach, co postanowiono przedłożyć odno śnym władzom do rozpatrzenia.

Na zebraniu organizacyjnym Koła w Gorzu chowie do aktywnej współpracy zgłosili się grem jalnie miejscowi kolejarze z prezesem zawią dowącą Kęskiem.

Na zebraniu w Płachowach zgłosiło się 10 pre numeratorów „Gazety Ludowej”, której zasięg zwolna, ale stale powiększa się w powiecie.

Zebranie w Robakowie, przy udziale prawie wszystkich członków powiększyło Koło o 5 no wych członków, 7 członków zgłosiło prenumeratę „Gazety Ludowej”.

Niezależnie od pracy w powiecie w mieście Chełmnie miejscowe Towarzystwo Kupców Sa modzielnych postanowiło zorganizować Koło Kup ców samodzielnych BBWR.

## Rekolekcje dla nauczycieli diecezji chełmińskiej

Tegoroczne rekolekcje dla pp. nauczycieli i nauczycielek diecezji chełmińskiej, odbędą się za łaskawem zezwoleniem J. E. Najprzew. Ks. Bi skupa Dr. Okoniewskiego w seminarjum duchow nem w Pelplinie i to początek w poniedziałek, dnia 7 sierpnia br. o godz. 19; zakończenie w pią tek dnia 11 sierpnia przed południem.

Koszta utrzymania wynoszą za cały czas 9 złotych. Zgłoszenia przyjmuje Fr. Gzella, Pelplin, Plac Tumski 2. — Zarząd Tow. św. Józefa w Pelplinie.

## Jak długo będą tacy sołtysi na Pomorzu?

Piszę nam z Lulkowa w pow. świeckim:

Miejscowy sołtys, p. Andrzejewski, mimo piastowanego przez się urzędu, zdradza dziwną niechęć do wszelkiego rodzaju imprez i obcho dów o charakterze państwowym. Tak naprz. gdy dnia 29 czerwca zaproszony został przez szkołę i koło P. Z. S. na akademję z okazji święta Morza, gdzie uchwalono odpowiednie rezolucje — zaproszenie to zbagatelizował, na akademję nie przybył, a nawet nie uważał za stosowne przybrać sołectwa w sztandar narodo wy. Tak samo mniej więcej zachował się p. Andrzejewski wobec uroczystości Imienia Mar szalka Piłsudskiego w dniu 19 marca, wobec ob chodu 3 Maja, święta Szkoły i t. p.

Postępowanie p. sołtysa ma swe źródło w jego, wyraźnie zresztą objawianej, niechęci do Z. Strz., który we wszystkich tych obchodach i uroczystościach, jak przystało organizacji, sto jącej na gruncie twórczej pracy państwowej, bierze żywy udział, niejednokrotnie organizu jąc ją z własnej inicjatyw. Niechęć swą p.

sołtys posunął nawet tak daleko, że zakazał domownikom odbierać listy Zw. Strzel. Tym czasem gdy chodzi o współpracę z miejscową „jacejką” opozycji, p. Andrzejewski objawia wielką, — nazbyt wielką gorliwość.

W stosunku do szkoły, p. Andrzejewski za chowuje się w sposób również wybitnie obojęt ny. Nie postarał się wcale o zrealizowanie bud żetu, wplacając na rzecz szkoły zaledwie 30% należności, przypadającej jej od gminy. W uro czystościach, organizowanych przez szkołę p. sołtys również nie bierze żadnego udziału.

Dziwny ten „działacz” gminny, który na wszelkie sprawy społeczne i państwowe patrzy przez pryzmat swych ciasnych zainteresowań partyjno-opozycyjnych, tu, na Pomorzu zwią szcza, jest jednostką wysoce nieodpowiednią na urząd sołtysa. Zdrowo myślący odłam miejscowe go społeczeństwa ze zdziwieniem pyta, czy długo jeszcze będąciwni mieli oo wsiach pomor skich takich sołtysów!

## „Polonia” powróciła z Londynu

Wczoraj o godz. 9-ej rano powróciła z tygo dniowej wycieczki do Londynu „Polonia”. Wszyscy pasażerowie, wśród których nie brak szere gu znakomitych osobistości zachwyceni są po dróżą.

## Echa oszustwa z rzekomą kokainą

W związku z artykułem p. t. „Kawa Francka sprzedawana jako kokaina”, ogłoszonym w nr. 172 naszego pisma, dowiadujemy się, że Wydział Śledczy w Grudziądzu przy prowadzeniu dalszych dochodzeń ustalił dalsze osoby, wmieszane w tę aferę. Są to Bernard Kaszewski, bezrobotny drukarz, u którego znaleziono plik drukowanych opakowań (z napisem „Kokaina”) dla paczek kawy Francka, oraz bezrobotny pracownik umy słowy Wiktor Derda, obaj z Grudziądza.

## Najpierw wódeczka, potem przejażdżka kosztowały go 900 zł.

Znany powszechnie w Kartuzach mistrz rzeźnicki p. G. przybył do Gdyni w sprawach związanych z jego zawodem.

Wieczorem kiedy słońce skryło się za hory zontem, p. G. ukrył w ciemnej głębi obszer nego portfela 900 zł. — skromny plon jednego dnia.

Należało wracać do Kartuz i wpaść wraz z portfelem w objęcia stęsknionej rodziny.

I byłoby wszystko dobrze, gdyby p. G. nie przechodził obok restauracji „Satyr”, skąd do leciał go miły zapach pieczeni, wódki i dźwię ki orkiestry.

P. G. uczuł pragnienie i zaczął się namy ślać czyby nie wstać na „jednego”. Wahał się przez chwilę.

Przysięgł mu na myśl ciężkie czasy, rodzi na, pociąg, który za kilka minut miał odejść...

Wreszcie zwyciężył pociąg do alkoholu.

Pomacał się po portfelu, poprawił krawat, strzepnął kurz z rękawa i pewnym krokiem wszedł do „Satyra”. Tam przy bufcie zapoz nał się z dwoma bardzo dystyngowanymi pana mi, w których towarzystwie zabawił się do północy. Pociąg dawno już odszedł, ale on nie żałował tego. Było mu dobrze a nowi przyja ciele byli tacy mili i gościnni. Zamawiali co raz to nową kolejkę wnosili często jego zdro wie i jak nie pić — zwłaszcza na cudzy rachunek?...

Wreszcie serdeczni przyjaciele zapro ponowali mu przejażdżkę ich samochodem dla otrzeźwienia. Pojechali w kierunku Orłowa. — Po drodze obaj dystyngowani panowie rzucili się na p. G. zabrali mu gruby portfel, a jego samego wyrzucili z samochodu, nota bene w sposób bardzo niegrzeczny i dotkliwy. Pan G. zaalarmował policję, która aresztowała jedne go „eleganckiego” pana w Gdyni, a drugiego zamilowanego podróżnika w Warszawie

## Wycieczka kutrem na Bornholm

W sobotę wyruszyła z Helu kutrem rybackim wycieczka na Bornholm. W wycieczce bierze udział grono osób z Wejherowa na czele z p. burmistrzem Owińskim i wicestarostą Bolduanem. Podróż potrwa około 5 dni. Wycieczka zabiera ze sobą koszyki pocztowych celem dokonania próbnych lotów.

## Radzyn

Miejscowe „Kurkowe Bractwo Strzeleckie” urzędza w przyszły wtorek, dnia 1 sierpnia rb. swe doroczne strzelanie o godność króla i rycer zy. Szereg uroczystości, związanych z trady cyjnym strzelaniem o najwyższą godność w Bra ctwie, rozpocznie się o godz. 2 popoł. oddaniem strzałów honorowych na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Igna cego Mościckiego oraz Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, poczem nastąpi strzelanie do trzech tarcz: a) Królewskiej, b) orderowej, c) honorowej. W czasie strzelania koncertować będzie w cieniściej ogrodzie strzel nicy znana orkiestra Związku Strzeleckiego z Grudziądza. O godz. 7-mej nastąpi proklama cja nowego króla i rycerzy oraz rozdanie nagród. Na zakończenie uroczystości odbędzie się o godz. 9-tej wieczorem na sali Strzelniczy dorocz ny bal królewski. Zarząd Bractwa Strzeleckiego dokłada sił i starań, by i tegoroczne uroczy stość, wypadły jak najokazalej.

## Cekcyn

— Bezrobocie zmniejszyło się. W ostatnim czasie bezrobocie w tutejszej okolicy znacznie się zmniejszyło, a prawie wszystkie robotnicy otrzymali pracę. P. Jastak zatrudnił obecnie wielu robotników w swoim tartaku. Poza tem zaś rozpoczęto naprawę szosy, przy której rów nież kilku robotników znalazło pracę.



### Programy radiowe

Wtorek, 1 sierpnia.  
Radjostacja Warszawska.

7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 9.25-10.30 Transmisja ze starego kościoła w Zakopanem nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Jana Kasprowicza z okazji przeniesienia Jego zwłok do mauzoleum na Harendzie; 12.05 Muzyka jazzowa Ork. J. Payn'a (płyty); 12.35 Orkiestra i sceny wiejskie (płyty); 14.55 Płyty; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksportowego; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. Gospod.; 15.35 Płyty; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwozwozowa; 15.50 Płyty; 15.55 Kom. Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Zw. Sport; 16.00 Transmisja z Ciechocinka. Koncert popularyjny w wyk. Ork. Symf. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tylji; 17.00 „Szlakiem wycieczki polskiej do Pezu“ — wygl. p. Al. Śliżiński; 17.15 Koncert solistów; 18.15 „Rozwój wywozu naszych artykułów rolniczych“, wygl. p. J. Poniąkowski; 18.35 Koncert muzyki lekkiej. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, B. Mierzejewski (tenor); 19.40 „Na widnokręgu“; 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota; 21.00 „Anatomia i weterynarja na kursach im. Staszcza“, wygl. prof. L. Dobrzański; 21.00 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej. Przy fortep. L. Urstein; 2.00 Muzyka taneczna; 22.40-23.00 Muzyka taneczna.

**Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.**  
22.00 Kraków. Recital fortepianowy Szymona Marmora.

**Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych**  
19.30 Byga. Koncert pod dyr. Wenera Jansena (New York).  
20.00 Koenigswusterhausen. Koncert symfoniczny.  
21.40. Daventry. Koncert kameralny.

środa, dnia 2 sierpnia.  
Radjostacja Warszawska.

7.20 Wesołe utwory w wyk. ork. Dobrinda (płyty); 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 12.05 Kwartet Beethovena (płyty); 12.35 Muzyka symfoniczna (płyty); 14.55 Muzyka z płyt; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport.; 15.15 Muzyka z płyt; 15.25 Kom. gospod.; 15.35 Muzyka z płyt; 15.45 Skrzynka P. K. O.; 16.00 Muzyka salonowa i jazzowa (płyty); 17.00 Odczyt z Wilna; 17.15 Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. ork. A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego. 18.15 Odczyt (z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne“) p. t. „Czego nie wiemy, a powinniśmy wiedzieć o biegach na przelaj“ — wygl. p. M. Kurletto;

18.35 Recital śpiewaczy J. Hennert. Akomp. L. Urstein; 19.05 Utwory skrzypcowe w wyk. Bron. Gimpla (płyty); 19.40 Kwadrans literacki p. t. „Serce walczącej Polski“ — fragment z powieści „Wierna rzeka“ S. Żeromskiego; 20.00 Recital fortepianowy J. Turczyńskiego; 21.00 „Skrzynka rolnicza“, wygl. inż. W. Tarkowski; 21.10 Wesołe podwórka warszawskie — faktomontaż p. Kiana i Herveya; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40-23.00 D. c. muzyki tanecznej.

**Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.**  
19.05 Kraków. „Twórczość w zakresie plastyki u Egipcjan“ — wygl. prof. Franciszek Janczyk.  
17.00 Wilno. „Produkcja lnu i jego znaczenie w gospodarstwie krajowym“ — wygl. dr. Janusz Jagmin.

**Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych**  
15.50 Daventry. Koncert symfoniczny z Bourne-mouth.  
19.55 Hilversum. Koncert z udziałem Jacques Thibaud (skrzypce).  
20.40 Beograd. „Djido“, opera Jenko.  
20.45 Strasburg. Koncert symfoniczny pośw. utworom Mozarta.  
20.45 Rzym. „Stenterello“ — operetka Alfreda Cuscina.  
21.00 Bruksela. Koncert z Kasyna w Knocke.

### Gieldy Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 31. VII. 1933 r.

WALUTY.	
DEWIZY.	
Dolary Stanów Zjednocz.	—
Belgja	124,85—124,54
Bukareszt	—
Gdańsk	173,85—173,42
Holandja	360,80—359,90
Kopenhaga	—
London	29,81—29,66
Nowy Jork	6,44—6,40
Nowy Jork telegr.	6,46—6,42
Osal	—
Paryż	35,01—34,92
Praga	26,54—26,48
Sztokholm	—
Szwajcaria	173,00—172,57
Włochy	47,20—46,97
Berlin (w obrotach nieofic.)	213,30

### Urzędowa cedula Gieldy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

z dnia 31 VII br.

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym.	
Żyto I. standard	17,00—17,25
Owies jednolity 468 gl.	16,50—17,50
Owies zbierany 428 gl.	15,50—16,50
Jęczmień na kaszę	—
Gryka	—
Proso	—
Łubin niebieski	9,50—10,00
Mąka pszenna luksusowa	57,00—62,00
Mąka pszenna gat. I 65%	52,00—57,00
Mąka pszenna gat. II 20% po luskusowej	47,00—52,00
Mąka pszenna gat. III poledni	22,00—32,00
Mąka żytnia pytl. 65—55%	32,00—33,00
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	22,00—24,00
Mąka żytnia razowa 95%	22,00—24,00
Otręby pszenne szale	12,00—13,00

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 31. VII. 1933 r.

Żyto	—
Żyto nowe suche	—
Pszonica	—
Jęczmień	16,00—16,50
Jęczmień zimowy	—
Owies pastewny	13,00—13,50
Mąka żytnia 65 proc.	26,00—27,00
Mąka pszenna 65 proc.	—
Ospa pszenna	—
Otręby żytnie	9,00—9,50
Otręby pszenne	—
Rzepak zimowy	—
Wyka	—
Peluszka	—

### Urzędowa cedula Gieldy Zbożowej i Towarowej w Bydgoszczy

z dnia 31 VII 1933 r.

Żyto 135 ton	16,50
Jęczmień zimowy 10 ton	16,—
Kursy ustalone na podstawie cen orientacyjnych:	
Żyto	16,25—16,50 usposob. spokojne
Jęczmień jary	16,00—17,00 „
Jęczmień zim.	15,25—15,50 mocne
Otręby żytnie	8,50—9,25
Rzepak zimowy	35,00—38,00
Rzepak zimowy	40,00—44,00

**Humor**  
**JEST ZACHRYPIĘTA.**  
— *Coby pani zrobiła, panno Halu, gdyby mąż czynną panią całował?*  
— *Naturalnie, krzyczałabym.*  
— *A czy pani będzie krzyczeć jeżeli ją panią teraz pocałuje?*  
— *Dzisiaj nie mogę, bo jestem bardzo zachrypnięta.*

**ZA DUZO ZALET NA JEDNA...**  
— *Jeżeli się ożenię, to wezmę za żonę piękną dziewczynę i dobrą gospodynię.*  
— *Ależ to niemożliwe, to przecież bigamia.*

**SEUSZNA UWAGA.**  
Do każdego ślubu potrzeba dwóch świadków inaczey nikt by nie uwierzył, że można być tak głupim.

**KTO USŁYSZAŁ PIERWSZY?**  
Razu pewnego usłyszałam szmer wyskoczyć lam ze snu i zajrzałam pod łóżko — i cóż ujrzałam? nogę ludzką.  
— *Jakto? Nogę ludzką! Więc to rabaś za kradł się...*  
— *Nie, to była noga mego małżonka. On też usłyszał szmer i schował się pod łóżko.*

### LOSY

do IV Klasy już do nabycia.  
Od 9 sierpnia ciągnięcia!

Szczęścia nie odtrącać — samo idzie — bo ilość wygranych znacznie powiększona. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie — wpłata na P.K.O. 212.064

KOLEKTURA LOTERJI PANSTWOWEJ  
**A. KRZYWIŃSKA** 4567  
GRUDZIĄDZ, ul. Stara 11 parter.

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.**  
Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1933 r. o godz. 10-tej w magazynie Urzędu Skarbowego przy ulicy Wielkie Garbary 2 celem uregulowania należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji poniżej wymienionych ruchomości: 3 fortepiany (skrzydła), 2 bilardy, 1 magnes fordowskie, 1 maszyna do pisania, 1 maszynę do liczenia, 1 betoniarke, 2 maszyny do szycia, 3 rowery męskie, 1 kasę rejestracyjną, 2 sieczkarnie, 300 rolek tapety i różne inne przedmioty. Zl. 1503-9  
Toruń, dnia 31 lipca 1933 r.  
Kierownik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
W środę, dnia 2 sierpnia 33 sprzedawać będe w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za nabytym gotówkę w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 12 o godz. 13-tej: większą ilość trumien, stół składowy, 1 regał, stół zwykły, 3 krzesła, szafa — cena szacunkowa 1.000 zł.; w Małym Tarpnie dnia 5 sierpnia 33 o godz. 10-tej u p. Szytniewskiego: 1 powózka, magiel, ręczną szewcarkę, ławę stolarską — cena szacunkowa 460,— zł.  
(—) Ignacy Zielińwicz,  
komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V. w Grudziądzu.

### MYDŁA

proszki, płaty, frotery, szczytki, świece, nafta, oliwy, smary, tran poleca najtaniej  
Hurtownia 4316  
**Jan Kapczyński**  
Toruń — Brodnica

### Papeę

lepnik, smoły, karbolineum wapno, cement, gips, krede, trzcina, węgiel, koks, drzewo opalowe i t. p. poleca najtaniej  
**„ROLHAN“**  
Toruń, Żeglarska 14  
telefon 92. 4063

**Pianino**  
krzyżowe prima instrument sprzedam tanio. Kazimierz Jagiellończyka 8 drugie wejście parter prawo. 4504

**Willa**  
(dom) o 4 pokojach kuchni łazience w ogrodzie, 5 minut od centrum miasta do wydzierżawienia. Informacje Chelmińska 10 Toruń. 4561

## Polska Żegluga Rzeczna „VISTULA”

ustanowiła

### z dniem 2 sierpnia r. b. codzienne regularne kursy parostatków między Toruniem a Ciechocinkiem

**Cena biletu w obie strony 1.50 zł.**  
Dzieci placą połowę

**Wyjazd z Torunia** o godz. 6, 11.30, 15, i 21.  
**Wyjazd z Ciechocinka** o godz. 7.45, 14, 16, i 24.

Między przystanią w Ciechocinku a uzdrowskiem kursują stale luksusowe autobusy. 4491

**Kalotechnika**  
Pierwszorządny 2945  
**Gabinet Kosmetyczny**  
Prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonujemy między innymi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, łupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wągrow, przyszczy, piegów, czerw. nosa, zmarszczek zbyt owłosienia, brodawek, kurzajek i t. p. Długotrwałe przyściemnianie brwi i rzęs.  
Porady bezpłatne.  
Toruń, ul. Presta 2.

**W RATUSZACH**  
**EXPRESS**  
mies. 2021.  
K. KOMCZYŃSKI,  
Poznań,  
Al. Marcinkowskiego 5



**Poszukuje się**  
Dla układu z wierzycielami w Nadzorze Rolnym obejmującym 10.000 morg, do świadczonego w tych sprawach bankowa prawnika, jako członka administracji. Pierwszeństwo samotni, znajomości stosunków Zachodnio-Polskich konieczna.  
Zgłoszenia z podaniem życiorysu, odpisów świadectw, referencyj, i pretensyj proszę skierować do Dnia Pomorskiego Toruń, pod Nr 4529.

**Uniważniam**  
paszport wystawiony we Lwowie w 1931 r. na moje nazwisko, zgubiony w posiadaniu 24 lipca. Marja Zawadowska, Sopot-Huberthus-Allee 1. 4562

**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 3 sierpnia 1933 r. o godz. 10.30 w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej 22 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z pięciu maszyn do szycia, których oszacowanie nastąpi w dniu licytacji, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Komornik (—) S. Kustrzyński w Bydgoszczy.  
4569 1290-9

**OGłosZENIE O PRZETARGU.** Wzieszenie w Grudziądzu, ul. Wybiekiego niniejszem ogłasza przetarg na dostawę 150.000 kg. koksu hutniczego. Oferty należy przesyłać pod adresem więzienia w opieczętowanych lukiem kopertach do dnia 7 sierpnia br. godz. 12.00 z podaniem ceny loco magazynu więzienia. Wzieszenie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustnego przetargu. Wszelkich informacji udziela Dział Gospodarczy Wzieszenia codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—15-tej. Zl. 550  
Grudziądz, dnia 28 lipca 1933 r. 4566  
w z. Naczelnika Wzieszenia: (—) Lipowski.

**Bernard Wojewski**  
Wejherowo, Sobieskiego 2  
Telefon 237  
Filja-Gdynia Staromiejska

**Fabryczny Dom Mebli**  
drzewnych i wycielanych, specjalność: Urządzenia mieszkanieowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bezkonkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na dogodnych warunkach poleca znana firma  
**Ignacy D. Grajner**  
Bydgoszcz, Dworcowa 21  
Telefon 1921. 4486

**UWAGA**  
Przed 3955  
kupnem  
przekonaj się  
jakości kosi  
**Najlepsze kosi**  
**Pleszewianki**  
w cenie  
od  
11.90-12.90 zt.  
Z gwarancją piśmienną, wrazie gdyby kosa okazała się nie-dobra, bezwzględnie dopłaty zmieniamy.

**Samochody**  
ciężarowe do przeprowadzenia i transportów  
**Przeprowadzki**  
meblowe wozy wycielane  
**Przechowywanie**  
magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu  
**Zwózki**  
samochodami i końmi wykonuje najtaniej  
**Ludwik Szymański**  
3824 Toruń  
Żeglarska 3 Tel. 909



